

NASI SPORTOWCY

Wywiad z WALDEMAREM CIUŚNIAKIEM zwycięzcą Plebiscytu na Najpopularniejszego Sportowca Ziemi Turkowskiej'97, Instruktorem Klubu Sportów i Sztuk Walk, posiadaczem zielonego pasa z brązowym pagonem (3 kyu)

—Jak długo trenujesz karate kyokushin i dlaczego wybrałeś akurat tę dyscyplinę sportu?

—Treningi rozpocząłem w 1991 roku, chyba dlatego, że w szkole zawsze byłem chuderlakiem odpychanym na bok. Poza tym jak wszyscy chłopcy w moim wieku oglądałem film „Wejście smoka” z Bruceem Lee, bohater który był sprawny i potrafił poradzić sobie w każdej sytuacji bardzo mi imponował. Marzyłem o tym, by być takim jak on, idąc ulicą chciałem czuć się bezpiecznie. Przed rozpoczęciem roku szkolnego zauważyłem w mieście ulotki informujące o zapisach do sekcji karate. Poszedłem do Szkoły Podstawowej nr 4 i zobaczyłem około 150 osób w moim wieku. Nie wszyscy jednak zostali, większość odeszła, bo czuła się znudzona monotonnym powtarzaniem tych samych ćwiczeń, tak że w sumie z tych początkowych chętnych zostały może 3-4 osoby, wśród których byłem również ja.

c.d. na str. 8



Wywiad z TOMASZEM GATKĄ z Turku, uczestnikiem Olimpiady Zimowej w Nagano, oraz Najlepszym Sportowcem Roku 1997 w Plebiscycie Sportowym „Echa Turku”.

—Co zdecydowało o tym, że znalazłeś się w kadrze olimpijskiej?

—Można powiedzieć, że cały przebieg ostatniego sezonu. Starty w pucharach Europy i pucharach świata, w których zajmowaliśmy dobre miejsca. Ostatecznie jednak o naszym uczestnictwie w olimpiadzie zdecydował start w Pucharze Europy w Witenbergu w Niemczech, gdzie zajęliśmy dobre, dziewiąte miejsce. Osiągnęliśmy minimum kwalifikacyjne. Do końca nie wierzyłem, że dostaniemy nominację. Kiedy to już się stało, radość była ogromna. Cieszyliśmy się jak dzieci.

—Jak odbyłeś podróż do Japonii?

—Leciałem samolotem z Warszawy do Frankfurtu dwie godziny. Z Frankfurtu do Tokio podróż trwała 16 godzin. Gdy byliśmy już w Tokio, zawieziono nas autokarami do wioski olimpijskiej w Nagano. Jechaliśmy sześć godzin. Podróż była bardzo długa i męcząca.

cd na str. 8

**Kawęczyn**

W czwartek, 26 lutego przed budynkiem po byłej szkole w Młodzianowie spotkali się przedstawiciele Urzędu Gminy w Kawęczynie i Wspólnoty „Barka”. Oficjalnie przekazano umowę dzierżawy budynku, w którym już wkrótce zamieszkają pierwsi bezdomni.

Pomysł współpracy z fundacją pojawił się w listopadzie ubiegłego roku. Wówczas wójt Nowak, dzięki pomocy pośta Niewiarowskiego, nawiązał kontakt z Tomaszem Sadowskim przewodniczącym „Barki”. Później były pierwsze odwiedziny w gminie i decyzja radnych, aby w miejscu starej szkoły powstał ósmy dom samopomocowy tej fundacji. Minęły zaledwie trzy miesiące, a pomysł jest realizowany.

Barka już jest

Podczas ostatniego spotkania jeszcze raz wspólnie oglądano budynek: —*Bierzemy gorsze obiekty i remont robimy stopniowo, pomieszczenie po pomieszczeniu. Tu natomiast są bardzo dobre warunki. Mieszkaliśmy już bez wody, bez światła, a jakoś się układało.* - stwierdził Grzegorz Niewolny.

Przedstawiciele wspólnoty po raz kolejny wyjaśniali też, że dom ten będzie przeznaczony dla ludzi samotnych i bezdomnych. Mówili o tym, że w ich domach nie pije się alkoholu i nie ma kierownika jest jedynie osoba odpowiedzialna, tak jak w normalnej rodzinie starszy brat lub siostra podczas nieobecności rodziców.

Oględzinom budynku towarzyszyły rozważania, jak urządzić wnętrze, na co przeznaczyć poszczególne pomieszczenia. Tomek Sadowski jeszcze raz dokładnie kompletował informacje, ile arów ma działka i czy nie dałoby rady wydzierżawić od sąsiednich właścicieli trochę łąki potrzebnej do wypasu kóz.

Sołtys Młodzianowa również uczestniczył w spotkaniu i był wyraźnie zadowolony: —*No przecież trzeba było im to wypuścić, bo szkoda budynku. Kilka lat temu nie chcieliśmy się zgodzić, bo mieli tu być narkomani. Do „Barki” mamy większe zaufanie. Nawet jak zajdzie taka potrzeba to im pomożemy w remontach, przecież będziemy sąsiadami.*

c.d. na str. 3

Wierszem w oskarżonego

**Oszust Sz. myślał sobie:
Na nieszczęściu i chorobie
— majątek zrobię.**

Tak brzmi fragment wierszowanego wystąpienia przed sądem poszkodowanych właścicieli posesji z ul. Kaliskiej, którzy skarżą swojego sąsiada o wyłudzenie nieruchomości. Państwo D. starają się udowodnić, że pan Sz. wiedział o tym iż ich syn jest chory psychicznie i dlatego zaproponował mu korzystną dla siebie transakcję. Z kolei oskarżony, który znał od wielu lat syna państwa D., utrzymuje iż był przekonany o jego pełnej poczytalności. Sąd powołał biegłego psychiatrę i przesłuchał czternastu świadków zgłoszonych przez poszkodowaną rodzinę.

Relacja z procesu na str. 5

PGKiM wyjaśnia

Ostatnio pojawiły się głosy krytykujące Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Turku. Między innymi w „Echu” przedrukowano fragmenty z ulotek AWS, w których podważano gospodarność tej firmy. W odpowiedzi dyrektor PGKiM zlecił do publikacji w „Echu” jako ogłoszenie wyjaśnienia pt. „Monopolista z konieczności”

czytaj na str. 12

ZMARŁ
**MARIAN
CIEPLAK**
HONOROWY
OBYWATEL
MIASTA TURKU
artykuł wspomnieniowy
autorstwa
Tadeusza Rabięgi
na str. 7

Nie zdarzyło się jeszcze na sesjach Rady Miejskiej Turku, aby radni z taką jednogłośnie podejmowali uchwały. Albo więc mamy do czynienia z sensacyjnym przymierzem prawicy z lewicą, albo z typowym dla końca kadencji zmęczeniem materiału.

Na budżetową sesję Rady przyszło kilka osób z różnych organizacji i środowisk, obecna była też dziatwa szkolna, która choć może w mniejszym stopniu zainteresowana sprawami samorządności, mając jednak do wyboru sprawdzian z matematyki, a udział w sesji w ramach lekcji wychowawczych odczo wybiera to ostatnie. Dzięki temu sala posiedzeń Urzędu Miejskiego wypełniona była do ostatniego miejsca. Powinno to dać do myślenia organizatorom sesji, którzy przygotowując spotkania radnych z góry zakładają, że mieszkańców miasta to nie interesuje. A co by się stało gdyby jeszcze kilku turkowiaków zechciało posłuchać, jak władze miasta dzielą pieniędzmi? Pocałowaliby klamkę, i tyle.

W interpelacjach radny Jan Radziński mówił o dziurach i błocie na ul. Folwarcznej, Józef Pawlak o bezpieczeństwie, a Andrzej Piasecki o złej obcinie drzew przy ul. Szerokiej, co może spowodować ich uschnięcie. Na tę ostatnią interpelację zareagowało kierownictwo PGKiM, które w przerwie dokonało obdukcji kikutów drzew przy ul. Szerokiej. W efekcie zapewniono, że obcinka została wykonana prawidłowo, a gałęzie z czasem odrosną. Burmistrz Nowak dodał, że operację tę przeprowadzono na życzenie mieszkańców sąsiednich domów, którym gałęzie drzew zasłaniały światło.

W sprawozdaniu z działalności Rady i Zarządu przewodniczący i burmistrz mówili o spotkaniach z wojewodą, o pracach przy budowie basenu i organizowaniu środowiskowego domu samopomocy przy ul. Matejki. Następnie pani skarbnik oraz przewodniczący ko-

misji rozpoczęli omawianie budżetu miasta na 1998 r. Wpływy i wydatki oscylują na pograniczu 30 mln zł., ale jak to zwykle bywa budżet miasta będzie podlegał jeszcze wielokrotnym zmianom w trakcie roku. Na razie największe zastrzeżenia do uchwały miał przewodniczący komisji d/s oświaty Lech Zielony, który stwierdził, że komisja poprze budżet o ile burmistrz zadeklaruje przekazanie na oświatę w trakcie roku brakujących 300 tys. zł. W odpowiedzi pan Nowak przypomniał, że każdego roku wywiązuje się ze swych zobowiązań

wobec oświaty i obiecał także teraz podtrzymać swą „daleko idącą dobrą wolę”. Po takiej wymianie zdań radni bez zbędnych dyskusji jednogłośnie poparli uchwałę, za co później dziękował burmistrz i obecny na sesji poseł Marczewski.

Marian Marczewski w krótkim wystąpieniu ubolewał nad zawieszeniem przez wojewodę uchwały o podwyżkach czynszów komunalnych. Sprawa jest jeszcze wyjaśniana w Najwyższym Sądzie Administracyjnym, ale jak to stwierdził poseł „nikomu by korona z głowy nie spadła, gdyby o tych podwyżkach powiadomieni zostali związkowcy”. Dodał jednak, że radni mają wystarczający mandat społeczny do podejmowania takich uchwał. Pan Marczewski zachęcał też zebranych do słuchania debaty sejmowej na temat ordynacji wyborczej do rad. Zaznaczył, że w naszym mieście obowiązywać będzie pra-

wdopodobnie ordynacja proporcjonalna, którą uznał za korzystną, „bo sprzyja umocnieniu systemu partyjnego”.

W następnej części obrad radni przez dwie godziny podjęli rekordową liczbę uchwał (ponad dwadzieścia), które w większości dotyczyły wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości lub oddanie jej w użytkowanie wieczyste. Przy tej okazji przewodniczący zaznaczył, że pojęcie użytkownika wieczystego będzie powoli zanikało, gdyż zastąpi je prawo pełnej własności.

W końcówce obrad radni zaakceptowali nowe nazwy ulic na Osiedlu Muchlin i w okolicach Obwodnicy Północnej. A więc będą tam ulice: Łagodna, Przyjemna, Zabawna, Sielska, Gwarna, Uroczą, Nastrojowa, Rajską i Miłosną. W porównaniu z projektem, wprowadzono dwie zmiany. Zamiast ulicy Świetlanej będzie Promienna, a zamiast Księżycowej Stylowa. Mimo

Zgodni jak nigdy

zachęty ze strony przewodniczącego radni nie kwapili się do dyskusji nad tym punktem, poszeptali, pośmiali się i przegłosowali. Jedyne radny Radziński wstrzymał się od głosu, co zadecydowało o tym iż całej sesji nie można było zbilansować stuprocentową jednogłośnieścią.

Ostatnim akcentem obrad było wystąpienie Tadeusza Hermana, dyrektora PGKiM, który odczytał kilkunasturowy tekst będący polemiką z materiałami opublikowanymi w ulotkach turkowskiego AWS, oraz przedrukami Mola Lokalnego w „Echu Turku”. Radni, którzy myśleli, że to już koniec sesji, wysłuchali dyrektora bez większego entuzjazmu, a przewodniczący skomentował krótko: —Pisać każdy może, trochę lepiej lub gorzej. Ciekawe kogo miał na myśli, wydawców z AWS, naszego Mola, czy pana Tadeusza?

MT

Splacać czy nie

Po raz kolejny spotkali się lokatorzy mieszkań spółdzielczych obciążonych ogromnymi kredytami. Wysłuchali ich przedstawiciele Krajowego Związku Lokatorów i Spółdzielców, Spółdzielni „Tęcza” oraz parlamentarzyści.

Prezes KZLiS Andrzej Krzyżański omówił znowelizowaną ustawę, która weszła w życie 17 września 1997 roku. Reguluje ona spłacanie kredytów, tzn. spłacana jest podstawa kredytu (kapitał), a nie tylko odsetki od tego kapitału. Jednak brak odpowiednich aktów wykonawczych, powoduje złe egzekwowanie opłat przez banki, w przypadku rejonu konińskiego przez bank PKO BP. Opłaty pobierane od mieszkańców nadal idą na spłatę odsetek. A jeżeli podstawa kredytu nie jest spłacana, odsetki ciągle narastają. Korzystają na tym tylko banki. Pojawilo się też rozwiązanie, według którego spłacając kredyt przez dwadzieścia lat można liczyć na umorzenie pozostałej reszty. Jednak przerwanie spłacania choćby na miesiąc powoduje

utrata prawa do umorzenia. Dlatego potrzebna jest zupełnie nowa ustawa, do końca regulująca sprawę spłaty kredytów. W przyszłym tygodniu przedstawiciele ZG KZLiS jadą w tej sprawie do Warszawy na spotkanie z zespołem parlamentarnym, który przygotowuje taką ustawę.

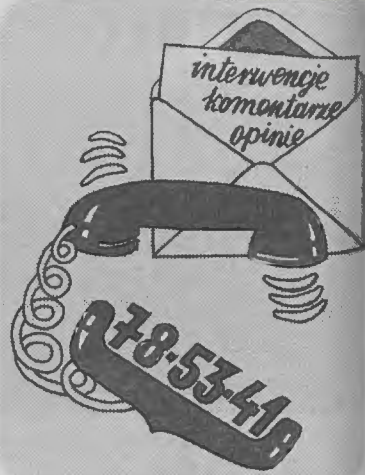
Senator Marek Waszkowiak powiedział zebranych, że jeszcze niedawno problem z kredytami był w parlamencie praktycznie nieznanym, obecnie sytuacja jest dużo lepsza. Powstał zespół parlamentarny, liczący 40 osób, zajmujący się tą sprawą, a do końca marca będą przygotowane projekty ustaw. W tym roku będzie również rozwiązana ostatecznie sprawa książeczek mieszkaniowych. Senator dodał, że nie będzie

załatwione to jednego dnia, i mimo przyspieszenia z jakim postępują sprawy trzeba uzbroić się w cierpliwość. Poseł Antoni Tyczka dodał, że w całym kraju spłaca kredyt mieszkaniowy blisko 100 tys. rodzin, więc skala problemu jest duża. Według posła za rok nastąpią duże zmiany.

Lokatorzy pytali, czy jeżeli nowelizacja jest błędna to będzie ona poprawiona? Paweł Bielski z Krajowego Związku Lokatorów odpowiedział, że nie będzie poprawek starych ustaw tylko powstanie nowa ustawa. Mieszkańcy narzekali na rosnące odsetki, których nie są w stanie spłacić. Gdyby je umorzono mogliby spłacić kredyt. W tej kwestii przybyli goście mieli podobne zdanie. Padło też pytanie, czy mająca nastąpić prywatyzacja PKO BP będzie korzystna dla zadłużonych. Bielski odpowiedział, że tak, gdyż jeszcze przed sprywatyzowaniem banku musi być wyjaśniona sprawa zadłużeń kredytowych.

Spotkanie zakończyło się prośbą do mieszkańców, o większe zaangażowanie ich reprezentantów w sprawę uregulowania spłat kredytów.

Zbigniew Macudziński



—Przeczytałem co mówią radni o budżecie i muszę powiedzieć, że nie podziela ich entuzjazmu. Na pewno jest to budżet gorszy od ubiegłorocznego z tej prostej przyczyny, że w 1997 roku był jednomilionowy deficyt, a teraz we dług moich wyliczeń wynosi on aż trzy miliony, a to już jest ponad 10% ogólnego budżetu.

—Zobaczcie jakie błoto jest na ul. Folwarcznej. W ogóle nie idzie przejechać samochodem, a co dopiero przejechać rowerem.

—Ostatnio w gminach przeprowadza się selekcję wśród szkół. Zamykają będą przedszkola i szkoły z uwagi na niekorzystny demograficzny. Przeprowadzane są obliczenia, ile wydaje się pieniędzy na jednego ucznia rocznie. Jest to załóżmy jeżeli weźmie się pod uwagę, że jeden uczeń kosztuje ok. 3.000 zł, a jeden nauczyciel ok. 7.000 zł.

—Od 10 lat jestem emerytką ZOFIA. Przez te wszystkie lata nigdy z okazji świąt nie otrzymywałam żadnych upominków, o nas nikt nie pamiętał. Teraz zbliża się Dzień Kobiet, a dyrektor szkoły jest również kobietą, może w tym roku przypomni sobie o nas emerytkach.

—Tyle się mówi o bezdomnych psach, a nikt nic w tej sprawie nie robi. Na Osiedlu Uniejowskim dzieci boją się iść do szkoły, bo ciągle jakieś psy krótko mówiąc uprawiają seks na trawnikach. Nie wspomnę już o tym jak ohydnie wygląda i jak bardzo te psy agresywne. Na ul. Górniczej znówu białe pański pies pogryzł człowieka, czy nikt z nas go to nie obchodzi?

—Mieszkam w bloku przy ul. Konińskiej, niedawno wycięli nam drzewa, które oddziaływały nas od gąraży, torf kolejowych i ruchliwej obwodnicy. Jesteśmy zbulwersowani, tym bardziej nikt nas nawet nie zapytał o zdanie.

—A kto to pisał o tych ulicach Muchlinie? Przecież Radosna jest Osiedlu Dobrskim.

Od redakcji: Fakt. Przepraszamy o pomyłkę, ale reszta się zgadza.

KOMPUTER
PC abo
 Turek, ul. Piłsudskiego
 tel. 78-47-44
 Komputery - konfiguracja na życzenie / OPTIMUS - MÓZG - INWAR - abo
 Akcesoria - drukarki - faxmodemy - Internet - sieci LANTASTIC 7 PL -
 sprzedaż - instalacja - naprawy serwisowe
 Oprogramowanie dla firm i szkół

Samochód czy oświetlenie?

Piątkowe obrady sesji Rady Gminy były dosyć burzliwe, a przyczyną tego była propozycja zakupu samochodu dostawczego dla gminy oraz liczne interpelacje radnych.

Na sesji oprócz przyjęcia budżetu rozpatrywano także uchwały w sprawach planu pracy Rady Gminy i poszczególnych komisji, powołania Komisji do Spraw Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, oraz sprzedaży nieruchomości.

Dochody gminy wynosić będą 7.301.327 zł.

Wójt Roch Kiciński zapoznał radnych z zaplanowanymi inwestycjami na rok 1998, których koszt wyniesie 1.451.000 zł. (tj. 20% budżetu). Następnie radni rozpoczęli zgłaszanie interpelacji. Jan Cieśliski pytał dlaczego budowa chodników w Tarnowej nie została uwzględniona w inwestycjach budżetowych. Zwrócił także uwagę na dyskoteki organizowane w tej miejscowości. Po każdej takiej imprezie zdemastowane są tablice informacyjne na przystanku autobusowym i znaki drogowe. Krzysztof Andrzejewski przypomniał, że przystanek autobusowy w Galewie praktycznie nie istnieje, a powinien być taki jak w innych miejscowościach. Paweł Śliwka zaznaczył, że w Janiszewie dwumetrowy zjazd cały czas się obrywa. Stwierdził, że powinno się przedłużyć drogę i założyć asfalt. Roman Kończak zapytał: —Co zamierzacie zrobić z przystankiem na żądanie w Cichowie? Chcemy, aby tam była zrobiona zatoka, co ułatwi ludziom wysiadanie i wsiadanie do autobusu. Wystarczy tam tylko zasypać rów i zatoka będzie gotowa. Jerzy Stawieraj stwierdził, że dzieci z Marulewa mają utrudnione dojeżdżenie do Brudzewa. Prosił gminę o zorganizowanie dowozu. Stanisław Marciniak domagał się założenia kręgów na drodze w miejscowości Głowy.

Wójt po wysłuchaniu tych interpelacji stwierdził, że może przyszedł powiat rozwiąże te wszystkie drogowe bolączki. Natomiast przewodnicząca Barbara Karbowa obiecała, że w kwietniu sprawy związane ze wszystkimi dziurami w chodnikach i drogach zostaną załatwione. Najwięcej emocji wywołało wystąpienie radnego Pawła Śliwki, który powiedział: —Nie bardzo rozumiem, po co w gminie potrzebny jest samochód dostawczy. Wydaje mi się, że jeżeli oświetlenie w gminie jest kiepskie, to zamiast wydawać pieniądze na samochód powinniśmy wydać je na dobre oświetlenie. Tutaj wtrącił się dyrektor szkoły w Brudzewie i jednocześnie radny Bogdan Rosicki: —Przyznaję, że zakup samochodu dla gminy był moim pomysłem, ale twierdząc, że będzie on wykorzystywany nie tylko do zaopatrzenia. Będziemy nim przewozić także dzieci do szkoły, na różnego rodzaju zawody sportowe, czy na występy w gminie i poza gminą. Często też potrzebny będzie do wyjazdów służbowych. Wójt dodał: —Jeżeli kupujemy samochód dla straży pożarnej, to rozumiem, że nie będzie on wykorzystywany do innych celów. Co-rocennie sporo pieniędzy przeznaczają na dowóz fachowców wraz z ich sprzętem do różnych remontów, napraw w całej gminie. Uważam więc zakup samochodu dostawczego za zasadny.

Mimo to radny Śliwka upierał się, aby załatwić sprawę oświetlenia jeszcze w tym roku. Sprawa ta według niego jest zbyt często odkładana. Rozwiązanie znalazł wójt Roch Kiciński, który z ubiegłorocznej nadwyżki finansowej przeznaczył 50.000 zł na dalszą modernizację oświetlenia w gminie. Wszyscy więc powinni być zadowoleni, gdyż urząd kupi samochód, a mieszkańcy będą mieli oświetlone ulice i drogi. Radni przyjęli budżet jednogłośnie.

Irena Kubiak

Ostatnia sesja Rady Miejskiej w Dobrej przebiegła wyjątkowo szybko, choć jak zwykle bardzo burzliwie. Radni dyskutowali o sprawach oświaty i zwalczania alkoholizmu.

W porządku obrad znalazły się cztery punkty dotyczące likwidacji dwóch szkół podstawowych w Miłkowicach i Żeronicach oraz dwóch filii: w Mikulicach i Skęczniewie. Placówki te już od dawna były kulą u nogi samorządu

Dobra

Szkoły zostaną

dobrego, ponieważ utrzymanie ich wiązało się ze sporymi kosztami, a niewiele dzieci pobierało tam naukę. Kurator oświaty, na wniosek mieszkańców, odmówił likwidacji tych placówek, dlatego punkty obrad związane z tym tematem zostały wykreślone z porządku sesji. Burmistrz Piotr Schulz powiedział: —Odmowa kuratora wyznacza nam trudne zadanie. Będziemy musieli ustalić stopień organizacyjny szkół. Trzeba będzie je przystosować do nowych warunków finansowych.

Burmistrz uzupełnił przewodniczący Andrzej Piątkowski: —Stało się tak, a nie inaczej i teraz będziemy musieli poradzić sobie z tym problemem. Mieszkańcy nie chcieli likwidacji szkół i tak się stanie, jednak przekazanie swoim wyborcom, że nie możemy zagwarantować, iż nie będzie zwolnień nauczycieli.

W czasie obrad poruszono jeszcze jeden temat szkolny, który dotyczył sprzedaży budynku po szkole we wsi Rzecha. Burmistrz podkreślił, że w tej sprawie odbyło się zebranie wiejskie z mieszkańcami, którzy zaproponowali, aby budynek nie sprzedawać, a wdzierżawić na dziesięć lat i za pieniądze dokonać remontu. Radny Frątczak zauważył: —Wież nie widzi potrzeby sprzedaży, bo mieszkańcy są przyzwyczajeni do tego budynku. Tylko

jak przyjdzie ktoś, żeby tam zainwestować, to nie będzie chciał zostać, bo nie będzie miał pewności, czy po 10 latach go nie wyrzucą.

Radny Jasiński dodał: —My ponosimy odpowiedzialność za utrzymanie tego budynku, uważam że trzeba jeszcze raz przedstawić projekt mieszkańcom i sprzedać budynek. W końcu wiceburmistrz Miklas zaproponował, aby dyskutować na ten temat przełożyć do następnej sesji.

W dalszej części obrad radni rozszerzyli skład Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkohololo-

wych o osobę pełnomocnika Zarządu. Ustalono również wysokość wynagrodzenia dla członków tej komisji. Przewodniczący za prowadzenie posiedzenia otrzyma 100 zł., wynagrodzenie pełnomocnika wynosić będzie 200 zł., a członek komisji za udział w posiedzeniu otrzyma 50 zł., diety.

Ten temat również wywołał wiele kontrowersji, sołtys Miłkowiec pan Wszędybył pytał, czy dzięki pracy komisji został już uratowany jakiś alkoholik: —Protestowałem, aby w Miłkowicach nie otwierać trzeciego punktu sprzedaży alkoholu, a i tak rada sołecka wyraziła na to zgodę. Radny Kucharczyk dodał: —Z czego to będzie finansowane, bo te komisje i tak nic nie robią, a pieniądze biorą. Po co ja mam się męczyć w komisjach gminnych, jak pójdę sobie tam i 50 zł skasuję.

Przewodniczący Piątkowski wyjaśnił, że członkowie komisji będą finansowani z pieniędzy, które wpływają za koncesje na sprzedaż alkoholu, natomiast radni pracują przede wszystkim społecznie, a nie tylko po to, aby otrzymać wynagrodzenie. Radny Kucharczyk nie był zadowolony z tej wypowiedzi, ale szybko zakończył dyskusję stwierdzeniem: —Właśnie, kto pracuje społecznie, ten ma bidę wiecznie.

Katarzyna Łuczak

Rolnicy do Europy

W sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego odbyło się seminarium zorganizowane przez Konińską Izbę Rolniczą dla rolników z rejonu turkowskiego. Dotyczyło ono integracji polskiego rolnictwa ze strukturami Unii Europejskiej.

Seminarium rozpoczął prezes KIR Bogdan Kowalski, który przedstawił wykładowców Mirosława Orłowskiego i Włodzisława Mikulskiego. Witając rolników prezes Kowalski powiedział: —Jestem przekonany, że rolnicy w rejonie turkowskim poradzą sobie doskonale z nowymi problemami, może nawet lepiej niż rolnicy francuscy, trzeba im tylko stworzyć odpowiednie warunki.

KIR nawiązał współpracę z Francuską Izbą Rolniczą, w wyniku której zaplanowano w naszym rejonie wizytę francuskiej delegacji w czerwcu tego roku. W programie spotkań prze-

widziano rozmowy z przedstawicielami Izby Rolniczej, którzy zajmują się działalnością instytucji rolniczych, będzie wizyta w kilku gospodarstwach rolnych, spotkanie w spółdzielni rolniczej i wizyta w Zespole Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich, zaplanowano także zwiedzanie jednej lub dwóch miejscowości turystycznych. Będzie to prawdopodobnie Skorzęcin i Giewartów.

W czasie seminarium poruszono problem braku branżowych związków wśród rolników, które dbałyby o ich interesy. Przedstawione zostały możliwości wsi polskiej na arenie euro-

pejskiej. Podobnie jak w Europie Zachodniej w Polsce, w tym także w naszym rejonie, powstaje coraz więcej gospodarstw dużych (powyżej 20 hektarów) i coraz więcej gospodarstw małych (do 4, 5 hektarów). Znikają prawie zupełnie gospodarstwa średnie. Mówiono o cenie ziemi, która w porównaniu z początkiem lat dziewięćdziesiątych znacznie wzrosła, ale w stosunku do cen ziemi na zachodzie Europy jest w dalszym ciągu niska. Banki chętnie traktują ziemię jako gwarancję kredytu. Ziemia zaczyna być kapitałem.

Wykładowcy seminarium twierdzili, że niezależnie od tego, czy Polska wejdzie do Unii Europejskiej, czy nie, warto dostosować się do jej norm. Tłumaczyli też jak wygląda proces przyjmowania do Unii, podkreślając że pełna integracja będzie trwała wiele lat. Rolnicy mają więc jeszcze sporo czasu na dostosowanie się do europejskich standardów. Z pewnością takie spotkania będą w tym pomocne.

IK

Barka już jest

cd. ze str. 1

Pierwsi lokatorzy sprowadzą się do domu już wkrótce. Być może już na nowym miejscu uda się urządzić Święta Wielkanocne. —Przecież bywało gorzej, a żeby były święta to naprawdę wystarczy tylko choinka lub kilka gałązek z baziarni — powiedział Grzegorz Niewolny z „Barki”.

KL



Danuta Jadczyk z UG oficjalnie przekazała szefowi „Barki” Tomaszowi Sadowskiemu umowę dzierżawy

Bo do tego trzeba dwojga...

Mija już pół roku od czasu, gdy władzę w kraju przejęła koalicja Akcji Wyborczej Solidarność i Unii Wolności. Za następne sześć miesięcy będziemy mieli kolejne wybory, tym razem do samorządów gmin i miast oraz rad powiatowych i sejmików wojewódzkich. Czy w terenie powstanie taki sam układ polityczny jak w centrum? Pospekulujmy.

Ordynacja

Na początku marca sejm przedyskutuje projekt ordynacji wyborczej do rad. W Turku do tej pory było tak, że głosowaliśmy większością. W dwudziestu ośmiu okręgach (w 1990 roku było ich trzydzieści), wybierano po jednym kandydacie. Teraz takie wybory będą tylko w gminach i małych miastach. W Turku najprawdopodobniej będzie obowiązywała ordynacja proporcjonalna. Oznacza to, że w ok. pięciu okręgach wybranych zostanie po pięciu lub sześciu radnych, a wyborcy będą musieli wybrać nie tyle nazwisko kandydata co listę wyborczą (tak jak w wyborach do sejmu). Krótko mówiąc szansę mają silne partie, a indywidualni kandydaci bez poparcia ugrupowania odpadną już na etapie zbierania podpisów pod kandydaturą.

Przy ordynacji większościowej w Turku wszystko jest możliwe. Może być tak jak w roku 1990, kiedy to zwycięski Komitet Obywatelski zdobył 70% głosów, a razem z bliskim ideowo komitetem „Solidarności” uzyskał miąższą przewagę 93%. Bowiem w każdym okręgu wygrał ten, co miał najwięcej głosów i choć gdyby zsumować wszystkie głosy oddane na KO i „S” to byłoby tego najwyższe ok. 50-60%, większościowa ordynacja tego nie uwzględni.

Podobnie było w roku 1994, kiedy to SLD wystawił w każdym okręgu tylko jednego kandydata, a reprezentanci innych ugrupowań odbierali sobie wzajemnie głosy. I znów doszło do paradoksu. Oto Sojusz Lewicy Demokratycznej, którego poparcie w wyborach parlamentarnych w mieście oscyluje w granicach 25-35%, w Radzie Miejskiej posiada klub skupiający ponad 50% radnych, co jest oczywistą nadreprezentacją polityczną tego ugrupowania, kosztem innych partii.

O ile więc w ordynacji większościowej „wszystko się może zdarzyć”, o tyle przy proporcjonalnej (a taką będziemy pewnie mieli) układ jest bardziej przewidywalny. Około 30% dostanie SLD, w dalszej kolejności będą, mając o kilka procent mniej głosów, AWS i Unia Wolności. Potem może coś skubnąć Unia Pracy, ROP lub jeszcze inna organizacja. Taka ordynacja skłania każde ugrupowanie do jednego: stworzenia silnego bloku przedwyborczego.

Silni i słabi

Listę tych pierwszych otwiera rzecz jasna SLD. Od 1991 roku to ugrupowanie wygrywa w Turku w każdym wyborach. Ma stabilny elektorat, struktury zakładowe poprzez OPZZ, zintegrowaną grupę przywódczą w Radzie Miejskiej oraz Biuro Poselskie i osobę pana Marczewskiego. Te ostatnie atuty są chyba decydujące. Dotychczasowa działalność posła dowiodła jego talentów politycznych i przywódczych. Jego biuro może dawać zaplecze lokalowe, materiałowe i finansowe, a szerokie wpływy w mieście otworzą drzwi niejednego sponsora przed sztabem wyborczym tej partii. Można powiedzieć, że SLD i Mirosław Marczewski są w Turku u szczytu potęgi, więcej osiągnąć będzie już trudno, pozostaje walka o utrzymanie dotychczasowego statusu. Jeśli zaś porównać wyniki wyborów prezydenckich i parlamentarnych, to widać tendencję spadkową. Być może jest to rezultat odejścia od SLD młodzieżowego elektoratu, który w 1995 roku poparł Kwaśniewskiego, ale później niespełnione obietnice mieszkaniowe oraz zabranie zasiłków zniechęciło tę grupę społeczną do koalicji SLD - PSL.

Turkowski AWS zdobył w wyborach parlamentarnych poparcie porównywalne z SLD w stosunku 3:5. Jest to mało jeśli porównać to z poparciem dla „Solidar-

ności” w pierwszych wolnych wyborach, ale przy braku odpowiednika posła po prawej stronie AWS uzyskał i tak niezły wynik. Od września trwa rozbudowa struktur tego ugrupowania, które wciąż jeszcze bazuje na NSZZ „Solidarność”, na strukturach zakładowych tego związku, jego lokalu i przywódcach.

Na trzecim miejscu w turkowskim świątku politycznym jest Unia Wolności. Dynamika wzrostu poparcia dla tej partii w Turku jest bardzo wyraźna. W porównaniu z wyborami parlamentarnymi w 1993, samorządowymi w 1994 i prezydenckimi w 1995 roku (odpowiednio UW zdobyła w mieście 9%, 7%, 10%), ubiegłoroczny wynik 19% jest dużym sukcesem. Złożyła się na to ciężka praca sztabu wyborczego UW, ogromne środki zaangażowane w kampanię i wypromowanie dwóch kandydatów posiadających silny elektorat w środowisku oświatowym i kopalnianym. Taki sukces daje unitom dobrą pozycję przetargową w koalicyjnych rozmowach, ale też może wpłynąć na przecenianie potencjału swego elektoratu.

Pozostałe ugrupowania w Turku, UP, PSL, ROP, skrajna prawica to partie słabe, które w ogóle mogą się do Rady Miejskiej nie przebić. Natomiast jako koalicjant będą z pewnością interesującym partnerem. Podobną rolę mogą odgrywać ugrupowania wyborcze zrzeszające emerytów, młodzież, rzemieślników itp.



Kto z kim

Jeśli więc w Turku mamy jedną partię silną, drugą budującą swą pozycję i trzecią, która już osiągnęła szczyt swych możliwości, to rachunek tych sił jest dość prosty. SLD w Turku może liczyć tylko na wzmocnienie się końcówkami Unii Pracy, ewentualnie emerytami, sojuszu z PSL raczej nie będzie, natomiast możliwości koalicyjne AWS i UW są większe. AWS łatwo może pozyskać ludzi związanych z ROP, a nawet ze skrajną prawicą. Unia Wolności ma szansę przyciągnąć do siebie część elektoratu Unii Pracy i poszperać wśród młodzieży. Policzymy więc procenty z wyborów parlamentarnych. AWS - 22%, ROP - 7%, skrajna prawica - 2%, Unia Wolności - 19%, połowa elektoratu Unii Pracy - 5%. Razem mamy ponad 50%. Do tego należy dodać premię jaką wyborcy dają silnym i zjednoczonym blokom - powiedzmy kilka procent, oraz podobny procent bonusu dla znanych liderów UW i AWS, którzy startując w poprzednich wyborach już zdobyli swój indywidualny elektorat. Takie rachunki jednoznacznie wskazują na to, że silna koalicja AWS i UW w Turku ma szansę na zdobycie bezwzględnej większości mandatów w Radzie Miejskiej III kadencji. I odwrotnie, jeśli ta koalicja nie powstanie, to najsilniejszym blokiem, który pójdzie do wyborów będzie SLD i to on zdobędzie głosy niezdecydowanej większości.

W tym cały jest ambarans...

Po tych wyliczankach pora powrócić do zasadniczego pytania: czy przedstawiciele Akcji Wyborczej Solidar-

ności Unii Wolności chcą koalicji. Najlepiej je posłuszym zainteresowanym.

LECH ZIELONY, przewodniczący komisji w Radzie Miejskiej, kandydat Unii Wolności w wyborach do sejmu (zdobył w mieście 742 głosy):

—Jeśli nie będzie tej koalicji to Sojusz wygrał.
—Ale część AWS uważa, że pełniąc funkcje w Radzie przedstawiciele Unii współpracują z SLD?
—Naszą obecność we władzach Rady traktujemy jako funkcję kontrolną. Bez tego pozycja Sojuszu będzie jeszcze silniejsza.

—Czy wynik z wyborów parlamentarnych w Turku 22% AWS, 19% Unia Wolności chcielibyście odwrócić przy ustalaniu proporcji na wspólnej liście?

—Uważamy, że jest to dobra podstawa na początek rozmów.

KRYSTYNA BARANOWSKA radna w pierwszej i drugiej kadencji, kandydatka AWS w ostatnich wyborach (1.030 głosów):

—Nie ma innego wyboru niż koalicja z Unią. To drogę współpracy wskazali wyborcy już w ubiegłym roku.

—A kto powinien kandydować na wspólnych listach w jakich proporcjach?

—Za wcześniej o tym mówić. Ja nawet nie wiem, będę kandydowała.

—Przed ostatnimi wyborami samorządowymi porozumienie z Unią nie wypaliło, dlaczego?

—Nie uczestniczyłam wtedy w tych rozmowach. Mało to był wynik niedojrzałości, może jakieś personalne rozgrywki.

MARIAN HEINE, radny Unii Wolności, członek Zarządu Miasta, w 1994 r. w imieniu SLD i UW zgłaszał kandydaturę burmistrza:

—Jestem za koalicją z AWS.

—Ale niektórzy ludzie z AWS uważają, że w tej Radzie Unia Wolności jest w koalicji z SLD?

—Takiej koalicji nie było, nie ma i nie będzie.

—Podobno AWS nieoficjalnie zasugerowała Unii, że powinniście wycofać się z kandydatury Miasta opanowanego przez SLD?

—Nie słyszałem o tym. Uważałbym to za mało sensowne, teraz w końcówce kadencji, jeśli moi koledzy z Unii tego zajądają, to może się wycofać.

JAN RADZIMSKI działacz AWS, radny w 1994 roku nieformalny przywódca antykomunistycznej opozycji:

—Koalicja z Unią to coś naturalnego, chcemy wygrać. AWS i Unia mają świetnych ludzi, którzy przewyższają kompetencją i kwalifikacjami stare kadry SLD.

—A czemu nie udało się wam czterech temu?

—Była wtedy szansa, aby nie dopuścić do tego, aby rządził w mieście ten układ, który mamy. Mam nadzieję, że nie powtórzymy

tych błędów.

—W jakich proporcjach stworzycie wspólną listę z kandydaturami na burmistrzów?

—Ależ panie redaktorze... Za wcześniej.

Trochę za wcześniej, a trochę za późno. Potem koalicjanci mają szczęście, że wybory nie odbędą się w maju, tak jak to pierwotnie zapowiadano, bo pewnie nie zdążyliby się przygotować. Od polityków, z obydwu stron trudno wycisnąć konkrety na temat współpracy. Ludziom z AWS przeszkadza pezetpeerowska niechęć niektórych unitów, ich współpraca z SLD w Radzie, zawyżony w stosunku do AWS wynik wyborów z września oraz pewnie inteligentki i elitarny charakter turkowskiej Unii. Z kolei unicy obawiają się, że silniejszy AWS będzie chciał ich zdominować, nie odpowiadają im skrajnie prawicowe grupki powiązane z AWS (Radio „Maryja” i okolice), ciąży też nad nimi paranoja o nieudanym porozumieniu z „Solidarnością” w 1993 r., kiedy to prawica w ostatnim momencie wycofała swoje poparcie dla kandydata UW na stanowisko przewodniczącego Rady. Poza tym zarówno AWS i UW przenoszą na grunt lokalny część konfliktów z Warszawy i Konina.

Jednak siła wspólnych interesów jest chyba większa. Przedstawiciele AWS i UW rozmawiali już kilkakrotnie, na mniej lub bardziej formalnych spotkaniach politycznych, przesyłają sobie też drogą towarzyską zachęty i sygnały. Może więc wspólnie zatańczą to wyborcze tango.

Andrzej Piasecki

W Sądzie Rejonowym w Turku odbyła się druga rozprawa przeciwko Bogdanowi Sz., oskarżonemu o świadome wyłudzenie nieruchomości położonej przy ul. Kaliskiej w Turku od chorego psychicznie Włodzimierza D.

Przypomnijmy, że już pierwsza rozprawa wywołała wiele komentarzy. Oskarżony został doprowadzony na salę sądową przez policjantów i w trakcie rozprawy utrzymywał, że nie wiedział o tym, iż jego sąsiad jest chory psychicznie. Druga rozprawa zaczęła się też dość teatralnie. Matka Włodzimierza D. jako oskarżyciel posiłkowy, postanowiła swoje wystąpienie przedstawić w formie rymowanego utworu i mimo protestów sędziego wyrecytowała:

*Turek to nie pustynia, czy zapadła głusza.
Można tu spotkać biuro notariusza.*

*Do załatwienia prostej sprawy
Nie trzeba ściągać notariusza z Kłodawy.*

*Oszust Sz. myślał sobie:
Na niezczęściu, chorobie — majątek zrobie.*

Następnie zeznawali świadkowie. Jako pierwsza wystąpiła pani notariusz z Biura Notarialnego w Kłodawie mieszkająca w Turku Ewa S. Oświadczyła, że Bogdan Sz. zadzwonił do niej z pytaniem, czy mogłaby sporządzić akt notarialny nieruchomości i jakie dokumenty są potrzebne. Zgodziła się i udzieliła mu informacji odnośnie niezbędnych dokumentów. Akt no-

tarialny spisano w ciągu kilku godzin.

Kolejnym świadkiem była Zofia Sz., u której Włodzimierz D. mieszkał dwa lata temu. Mieszkanie to załatwił mu Bogdan Sz. Powiedział Zofii Sz., że jej lokator jest inżynierem, cichym i spokojnym człowiekiem i będzie jej pomagał w pracach domowych. Po kilku

Kto tu wariat?

dniach świadek zorientował się, że Włodzimierz D., jest psychicznie chory. Ubrał się dziwnie, mocz oddawał do butelki i mył się mlekiem: — *Gdy spotkałam Bogdana Sz., poprosiłam go, aby zabrał lokatora, którego mi podostał, ale on tylko się śmiał — zakończyła swoje zeznania.*

Świadek Józef R., miał wykonać usługę hydrauliczną w domu Bogdana Sz. To właśnie w tym budynku mieszkał wcześniej Włodzimierz D. Świadek zeznał, że oglądając pomieszczenia zauważył mocz w butelkach, a na talerzach kał. We wszystkich pomieszczeniach był straszny odór: — *Czegoś takiego nawet na wsi nie widziałem — opowiadał przejęty świadek. Gdy zapytał Bogdana Sz., kto tu mieszkał, odparł że „taki tam wariat”, a gdy spytał o cenę zakupu, ogólnikowo odpowiedział, że „od wariata to za grosze można kupić”.*

Do tych zeznań ustosunkował się Bogdan Sz. twierdząc, że świadek nigdy nie wykonał zamówionej usługi, bo przez cały miesiąc chodził codziennie w stanie upojenia alkoholowego. Wszyscy pozostali świadkowie przyznali, że Włodzimierz D., ubierał się dziwnie, tzn. nosił damskie majtki, rajstopy, swoje potrzeby fizjologiczne złatwiał w wannie, wyrzucał meble z mieszkania, do pokoju na górze wchodził po drabinie za-

miast przez drzwi wejściowe, wybił szyby itp. Według świadków Bogdan Sz. doskonale wiedział, iż Włodzimierz D. jest chory psychicznie. Sam oskarżony oczywiście zaprzeczał. Utrzymywał nawet, że pożyczął swój samochód Włodzimierzowi D., którego uważa za świetnego kierowcę i w ogóle normalnego człowieka.

Na razie przesłuchano czternastu świadków. Wszyscy byli wskazani przez rodzinę D. Natomiast na następną rozprawę oskarżony zgłosił na świadka swoją żonę, a sąd powołał biegłego psychiatrę, który ma orzec stan poczytalności Włodzimierza D., podczas dokonywania aktu sprzedaży. Kolejna rozprawa odbędzie się 27 marca. Odrębnym trybem rodzina D. skarży Bogdana Sz. z powództwa cywilnego.

Andrzej Marciniak

Z województwa

Konin. Podczas konferencji samorządowej wiceminister edukacji narodowej — Wojciech Krążek przedstawił założenia reformy oświaty od przedszkola do studiów doktoranckich. Według nich szkoła podstawowa trwałaby sześć lat, gimnazjum trzy lata. W szkolnictwie wyższym istnieć będą wyższe szkoły zawodowe oraz wyższe szkoły akademickie oferujące studia I stopnia lub jednolite studia magisterskie.

* Spośród siedemnastu konińskich firm i instytucji, które wzięły udział w Konkursie Promocyjnym "Gazety Poznańskiej" i Konińskiej Izby Gospodarczej, rozgrywanym pod patronatem wojewody konińskiego — tytuł HIT'97 wraz ze Statuetkami otrzymali: Vin Kon Konin, Centrovarb Konin, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska Konin, Energinvest Konin oraz Spółdzielnia Inwalidów „Sintur” Turek.

Województwo. Mimo że konińskie należało w ubiegłym roku do ośmiu najbezpieczniejszych województw w kraju, to rok 1997 był wyjątkowo trudny dla policji. Statystycznie raz w miesiącu dochodziło do zabójstwa, co siedem godzin zdarzała się kradzież mienia, co półtora dnia kradzież samochodu. Średnio, co 90 minut popełniane było przestępstwo kryminalne.

Niespokojna niedziela

Pierwsza niedziela marca okazała się niespokojna. W godzinach południowych przejeżdżającemu ul. Niepodległości samochodowi fiat punkto nagle pękła szyba. Policja przypuszcza, że przyczyną stłuczenia był strzał z wiatrówki oddany przez nieznaną osobę. Na razie jednak nie ustalono dokładnie szczegółów tego zdarzenia.

W tym samym dniu około godz. 21.30 policja otrzymała informację o zaginięciu 16-letniego mieszkańca Dziadowic Folwark (gm. Małanów), który jest chory na epilepsję. Chłopak wyszedł z domu i zaginał, nikt nie wie nawet, w którym kierunku się udał. Prawdopodobnie 2-3 godziny od momentu zaginięcia widziano go w okolicach drogi prowadzącej do Smaszewa. W poniedziałek przez kilka godzin policja przeszukiwała okoliczne lasy, sprawdzone były autobusy, którymi chłopak mógł odjechać. Nie udało się go jednak odnaleźć.

Wszystkich, którzy mogą pomóc w odnalezieniu chłopca policja prosi o kontakt pod numerami telefonów: Komenda Policji w Turku 78-47-00 lub Komisariat Policji w Małanowie 78-39-77 wew. 84.



Włamania, kradzieże, bójki

TUREK

Z 13 na 14 lutego na Os. Wyzwolenia dokonano włamania do poloneza at, z którego skradziono radio-odtwarzacz wartości 512 zł.

Tej samej nocy na ul. Matejki przez nie zabezpieczone okienko włamano się do piwnicy budynku domu samopomocowego, skąd skradziono wannę, brodzik i cztery opakowania terakoty. Straty wyniosły 280 zł.

W okresie od 14 do 16 lutego na ul. Broniewskiego dokonano włamania do Szkoły Podstawowej nr 3, skąd skradziono sprzęt stereofoniczny i nagłaśniający wartości 4.880 zł.

W nocy z 16 na 17 lutego na Os. Wyzwolenia z parkingu skradziono fiata 126p, w którym znajdowały się dokumenty i torebka z pieniędzmi w kwocie 200 zł. Łączne straty oszacowano na kwotę 8.400 zł.

17 lutego na ul. 650-lecia podczas chwilowej nieobecności właściciela skradziono rower damkę z zakupami, wartości 280 zł.

W okresie od 18 do 20 lutego na Os. Wyzwolenia włamano się do

piwnicy, skąd skradziono rower górski wartości 1.285 zł.

20 lutego na ul. Wyszyńskiego nieznanymi sprawcy dokonali włamania do dwóch mieszkań, z których skradziono sprzęt stereofoniczny, płyty CD oraz złotą biżuterię. Łączne straty oszacowano na kwotę 1.070 zł.

23 lutego na ul. Kaliskiej włamano się do sklepu przemysłowego, skąd skradziono dwa komplety łazienkowe, lampę biurową, doniczkę mosiężną i kwiatnik drewniany wartości 350 zł.

24 lutego na ul. Wyszyńskiego usiłowano dokonać włamania do piwnicy. Sprawca został zatrzymany na gorącym uczynku.

REJON

8 lutego w Kozankach Wielkich (gm. Uniejów) włamano się do domu letniskowego, przez wylamanie kraty zabezpieczającej okna. Skradziono trzy pary drzwi, trzy baterie do wody i inne przedmioty o łącznej wartości 800 zł.

W nocy z 19 na 20 lutego w Słodkowie (gm. Turek) dokonano włamania do baru „Przy stawku”, z którego skradziono alkohol, papierosy i mięso wartości 550 zł.

20 lutego w Stemplewie (gm. Świnice Warckie) sprawca włamał się do zamkniętej mieszkania, które otworzył oryginalnym kluczem pozostawionym w ganku. Skradł wieżę stereofoniczną i dwa głośniki wartości 638 zł.

Wypadki

22 lutego o godz. 13.30 w Turku na skrzyżowaniu ulic: Dobrskiej

Szosa i Słonecznej kierujący fiatem 126p, który prawidłowo skręcał w lewo został uderzony przez wyprzedzającą w sposób nieprawidłowy toyotę na krakowskich numerach rejestracyjnych. W wyniku zderzenia lekkich obrażeń ciała doznała pasażerka malucha, którą przewieziono do szpitala w Turku.

22 lutego o godz. 17.15 w Polichnie (gm. Władysławów) spośród grupy osób idących prawym poboczem nagle na jezdnię wybiegła 4-letnia dziewczynka. Dziecko jedynie otarło się o nadjeżdżającego fiata 126p, zostało jednak przewiezione na obserwację do szpitala wojewódzkiego w Koninie.

Pożary

21 lutego w Turku na ul. Łąkowej podpalono suchą trawę.

22 lutego w Małanowie spaleni uległa sterta słomy. Przyczyną pożaru było podpalenie.

W tym samym dniu w Uniejowie nieznaną osobą podpała suchą trawę.

23 lutego również odnotowano dwa pożary:

w Bratuszynie (gm. Brudzew) zaprószone ognie, w wyniku czego spaleni uległa sucha trawa.

w Budach Uniejowskich spaliła się sucha trawa na nieużytkach, a przyczyną pożaru było podpalenie.

25 lutego w Marianowie Kolonia (gm. Kawęczyn) oraz w Turku na Os. Wyzwolenia podpalono suchą trawę.

Wspomnienia pana Piotra

Piotr Kosobudzki urodził się w 1916 roku. Przed wojną mieszkał w Dobrej, a w 1956 roku osiadł w Turku, gdzie mieszka do dziś. Przez wiele lat spisywał swoje wspomnienia, które niedawno ukazały się w wydaniu książkowym.

Pan Piotr zaczyna swe wspomnienia od prezentacji genealogii rodziny Kosobudzkiej, której to początki sięgają połowy XVI wieku. Dalej autor przechodzi od razu do wieku XIX i XX, rozpoczynając właściwe wspomnienia od wczesnego dzieciństwa spędzonego w Dobrej w latach dwudziestych. W tych fragmentach książki starsi czytelnicy znajdą opis dobrze znanej biedy i poniewierki, która była udziałem większości Polaków w czasach przedwojennego kryzysu. Mieszkańcy wsi pamiętają, ile obowiązków spoczywało wówczas na dzieciach, ile czasu spędzało się na łące przy pasieniu krów lub innych pracach w polu. Ci, którzy żyli w miastach, wiedzą jak ciężko było zarobić mamy grosz i ile kosztowało utrzymanie rodziny. To wszystko znajdziemy na kartach tej książki. Bankructwo rodziców, liczne rodzeństwo, brak pieniędzy na naukę, jedna krowa żywicielka, Żydzi skupujący mleko, którego nie wolno było pić dzieciom — to są znane obrazki z polskiej literatury, które we wspomnieniach pana Piotra nabierają jeszcze większej wartości poznawczej. Są bowiem autentyczne, opisuje je człowiek, który tu obok mieszka i tu to wszystko przeżył. Badacze przeszłości tej ziemi zainteresują z pewnością fragmenty dotyczące życia w miasteczku Dobra na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych oraz działalność tamtejszego Stronnictwa Narodowego.



Piotr Kosobudzki (zdjęcie z lat sześćdziesiątych)

Gdy autor przechodzi do opisu swoich perypetii wojennych, to dopiero wtedy można zrozumieć dlaczego zdecydował się na spisanie swoich wspomnień. Pięć lat okupacji to w życiu pana Kosobudzkiego setki wydarzeń, które mogłyby posłużyć za scenariusz do niejednego filmu sensacyjnego. A oto tytuły tylko niektórych podrzdziałów: *Bitwa nad Bugiem, Niewola, Ucieczka, Wyspa i aresztowanie, W rękach skęczniewskiej żandarmerii, Ponownie w konspiracji, Wyspa kolska, Dwa spotkania z Gestapo, Przerzut do Warszawy, Odbicie więźniów w Łukowie*. Lata wojny zajmują blisko dwie

ście stron, na których pan Piotr opisał swoje perypetie w konspiracji w powiecie kolskim i na Podlasiu oraz działalność w oddziałach Narodowych Sił Zbrojnych. Setki zdarzeń, cudownych ocalań, skomplikowanych losów bliskich, a wokół śmierć. Spisanie tego wymagało nie lada pamięci, tym bardziej, że autor przytacza dokładne daty, podaje miejsca, pseudonimy, nazwiska. Załącza też dokumenty: fragmenty publikacji wspomnień innych partyzantów, zdjęcia, listy, imienne wykazy żołnierzy leśnych oddziałów.

Jego konspiracyjna walka nie kończy się na 1945 roku, bo dla takich jak on nadejście Armii Czerwonej nie oznaczało wyzwolenia, lecz tylko zmianę okupanta. I znów mamy opis działalności pana Piotra w strukturach antykomunistycznego podziemia, konspirację w łódzkiej komendzie Pogotowia Akcji Specjalnej, relację z likwidacji oddziału „Groźnego” pod Dobrą, kolejne aresztowanie (tym razem przez UB), więzienie we Wronkach, amnestia, ucieczka i znów areszt.

Taka porcja danych stanowi bezcenny materiał dla historyków regionalistów. Literackie walory nie są może tak cenne, ale pan Piotr już we wstępie uprzedza: *Nie jestem pisarzem, tylko rzemieślnikiem, dlatego proszę wybaczyć wszelkie niedociągnięcia*. Na pewno większość czytelników wybaczy. Z tą samą wyrozumiałością trzeba potraktować liczne w tej książce uproszczenia faktów w historii Polski (np. określenie ZWZ jako organizacji sanacyjnej), polityczny subiektywizm w ocenie Armii Krajowej, antysemityzm tak typowy dla polskich narodowców (ale warto zaznaczyć, że pan Piotr zapomina o swej ideologicznej niechęci, gdy trzeba pomóc Żydom

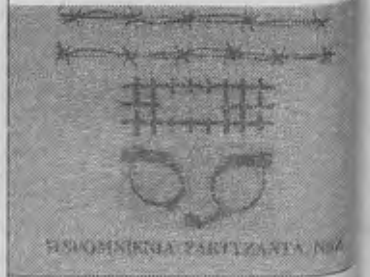
uciekającym z Chełmna). Brakuje też w książce kontynuacji ciekawych wątków rodzinnych z lat powojennych. A przecież w latach sześćdziesiątych pan Kosobudzki był w Turku jednym z kilku dobrze prosperujących przedsiębiorców. O utarczkach z urzędem skarbowym i jego mocodawcami z Komitetu Partii, autor tylko wzmiankuje mimo że temat ten z pewnością potrafiłby interesująco opisać. Ale wtedy musiałyby wydać drugi tom tych niezwykle wspomnień.

Jednak najbardziej w tym wszystkim niezwykle jest to, że autor książki jest członkiem naszej miejskiej wspólnoty i zna go większość rodowitych turkowiaków. Znam go i ja, bo trudno nie znać najbliższego sąsiada, któremu kłaniał się od dziecka. A teraz, po przeczytaniu tych wspomnień, będę pochylał przed nim głowę jeszcze niżej.

Andrzej Piasecki

PIOTR KOSOBUDZKI

PRZEZ DRUTY KRATY I KAJDANY



Książkę wydało wrocławskie Wydawnictwo NORTOM, specjalizujące się w publikowaniu materiałów prawnonacjonalistycznych. Można ją kupić u Autora (ul. Uniejowska 4), w Dobrej Ogłoszeń „Echa”, w księgarni Bartosika.

Specjalistyczne Gabinety Lekarskie i Diagnostyczne „SALUS”

62-700 Turek, ul. Dębowa 18
tel. 0-63 78-45-02, 0-90 24-36-29

lek.med. Iwona Grzeszczyk-Owczarek specjalista chorób dziecięcych, USG - dzieci: głowy, jamy brzusznej	wtorek	16-17
dr med. Małgorzata Styczyńska specjalista chorób wewnętrznych	piątek	16-17
lek.med. Barbara Więclaw specjalista psychiatra	sobota	11-13
lek. stom. Teresa Woźna stomatolog	wtorek czwartek	16-17 16-17
dr med. Maria Kubaszewska specjalista onkolog	I sobota miesiąca	10-12
lek.med. Jacek Brzeziński specjalista w chirurgii onkologicznej	I środa miesiąca	10-12
lek.med. Antoni Szalek choroby płuc	wtorek piątek	15-16 15-16
lek.med. Marek Sauczek specjalista urolog	środa	16-18
dr med. Piotr Styczyński specjalista dermatolog	środa piątek	13-14 16-17
dr med. Stanisław Andrzejak spec. neurochirurg i neurotraumatolog	wtorek	14-16
dr med. Przemysław Biliński spec. chorób wewnętrznych - h. endokrynologiczne	środa	16-18
mgr Grażyna Andryjowicz laboratorium analityczne:	poniedziałek sobota poniedziałek,środa, piątek	8 10 16-18
Ewa Zarzeczna dypl. pielęgniarka	wtorek środa, czwartek	16-18
lek. med. Bogusław Mikowski specjalista chirurg	poniedziałek, środa, czwartek	16-18

WYKONUJEMY: analizy krwi, moczu, hematologiczne, biochemiczne, poziomy hormonów, alergeny pokarmowe i wziewne, badania okresowe, gastroskopie, rektoskopie, bezbolesne usuwanie żylaków odbytu, żylaków kończyn dolnych, biopsje tarczycy, EKG, chirurgiczno-dermatologiczna korekcja twarzy (usuwanie zmarszczek, blizn itp.), konsultacje lekarzy specjalistów, choroby naczyń obwodowych, ultradźwiękowe badanie przepływu tętnic, specjalistyczne leczenie na bazie Prywatnej Lecznicy „CERTUS” w Poznaniu - zachowawcze i zabiegowe, chirurgia laparoskopowa, USG - jamy brzusznej, urologiczne, pediatriczne, tarczycy.

(1096/98)

PULSMED LEKARZE SPECJALIŚCI

TUREK, UL. KALISKA 35
(OBOK DOMU USŁUG)

Lek. WIEŚLAW BARTOSIK neurolog - homeopata	piątek	16-18
Lek. ANDRZEJ CHMIELEWSKI ginekolog - położnik USG tel. (0-601) 75-70-50	wtorek piątek	15.30 - 18
Lek. MARIUSZ MALAROWSKI internista, spec. reumatolog tel. (0-601) 75-48-09	poniedziałek czwartek	16 - 18
Lek. PAWEŁ MALAROWSKI okulista tel. 78-13-11	wtorek	16 - 18
Lek. ZOFIA SAWICKA otolaryngolog tel. (0-601) 75-55-25	poniedziałek, czwartek	16 - 18
Lek. MIROŚLAW SUPERNAK ultrasonografia, ginekolog - położnik, spec. med. rodzinnej tel. (0-601) 56-29-76	poniedziałek środa czwartek sobota	16 - 18 10 - 12
Lek. KRYSZYNA SZKUDLAREK - GRACZYK lekarz chorób wewnętrznych tel. (0-601) 56-00-54	środa	17 - 18

WYKONUJEMY: ultrasonografia gruczołu krokowego, jamy brzusznej, nerek, ginekologiczne (sonda dopochwowa), polonometryczne, badania kierowców, wstępne, okresowe, kriochirurgia, elektrokonizacja nadzerek, laseroterapia, homeopatia, EKG, drobne zabiegi diagnostyczno-lecznicze (znieczulenie ogólnokształtne)

(1096)

Marian Cieplak nie żyje

Dnia 20 lutego 1998 r. dotarła do Turku (spóźniona o ponad 2,5 roku) informacja o śmierci Honorowego Obywatela Miasta Turku Mariana B. Cieplaka, który przeżył 103 lata.

Żona zmarłego - Wanda Cieplak napisała w liście do autora niniejszego wspomnienia: „Mój mąż Marian Cieplak poważnie zachorował w maju 1995 r. Zmarł 19 lipca 1996 r. w Ocala na Florydzie”.

Małżonka pana Cieplaka tak bardzo przeżyła śmierć męża, że nie była w stanie wcześniej podzielić się tą tragiczną informacją.

Marian Cieplak urodził się 9 stycznia 1893 r. we wsi Zadzierzówka k/ Tamopola (na Podolu) w rodzinie chłopskiej.

Dzięki swym zdolnościom i pięknemu głosowi zwrócił na siebie uwagę miejscowego dziedzica, który zajął się jego dalszą edukacją.

Po ukończeniu Seminarium Nauczycielskiego w Tamopolu w 1914 r. i złożeniu egzaminu dojrzałości w Nowym Targu, Marian Cieplak podjął najpierw studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, a następnie na Uniwersytecie Warszawskim (1919-23). Ostatecznie legitymował się magisterium z języka polskiego (UW 1931 r.) i doktoratem z filozofii uzyskanym w Kansas City w 1953 r.

Wychowany w duchu miłości do ojczyzny brał udział w patriotycznym ruchu konspiracyjnym. Mając 19 lat został w 1912 r. uwięziony w Starokonstantynowie za przewóz za granicę nielegalnych broszur. W tym okresie Marian Cieplak był przewodniczącym tajnego kółka młodzieżowego i prezesem Stowarzyszenia „Bojkot” oraz członkiem Związku Strzeleckiego w Tamopolu.

W czasie I wojny światowej walczył w Legionie Wschodnim (został internowany na Morawach), a następnie pracował jako nauczyciel ludowy w Krościenku nad Dunajcem. Od lipca 1918 r. brał udział w wojnie polsko - ukraińskiej, w czasie której otrzymał nominację na sierżanta WP.

W 1919 r. pełnił funkcję komendanta Rzęsny Polskiej koło Lwowa, a następnie prowadził wykłady na kursach seminaryjnych w Trzebieszowie i Leśnej. Pracował także jako nauczyciel w gimnazjum w Skierniewicach. W 1920 r. był współorganizatorem akcji plebiscytowej w Kwidzynie i Sztumie oraz pełnił stanowisko oficera oświatowego w dowództwie miasta Grudziądz.

Od lipca 1920 do lipca 1921 r. ochotniczo służył w Wojsku Polskim jako ppor. 64 Pułku Piechoty. Uczestniczył m.in. w obronie Lwowa. Walczył również w II Powstaniu Śląskim.

Marian Cieplak za swe zasługi dla ojczyzny otrzymał następujące odznaczenia: Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych, Krzyż Legionów, Krzyż POW, Krzyż na

Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi, Krzyż „Orła”.

W latach 20 okresu międzywojennego Marian Cieplak był nauczycielem i dyrektorem Szkół Średnich w Zamościu, a następnie od 1931 r. nauczycielem i w latach 1932 - 1936 dyrektorem Gimnazjum Koedukacyjnego Towarzystwa Szkolnego w Turku.

Podczas pobytu w Turku w latach 1931-1936 był między innymi radnym Rady Miejskiej, dyrektorem Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowej i aktywnym członkiem Z-du Towarzystwa Szkolnego sprawującego nadzór nad szkolnictwem średnim w mieście. Należał również do Koła Rezerwistów i Byłych Wojskowych jako podporucznik rezerwy i członek miejscowego Zarządu.

Marian Cieplak w 1933 r. wysunął projekt budowy nowego gmachu szkolnego i konsekwentnie go realizował czyniąc starania u władz centralnych.

Inicjatywa ta spotkała się z poparciem ówczesnego premiera F.S. Składkowskiego, który dopomógł w uzys-

kaniu bezwrotnej pożyczki (przewyższającej znacznie roczne dochody miasta) jak również Rady Miejskiej w Turku, która przekazała nieodpłatnie teren pod budowę gmachu szkoły średniej. Rozwiązał również dwa problemy: uzdrowił sytuację ekonomiczną szkoły, której groziła likwidacja. Zatrudnił nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami do nauczania w szkołach średnich, co było jednym z warunków upaństwowienia szkoły. Dyrektor Cieplak nie zrealizował do końca swych planów. W końcu września 1936 r. został mianowany dyrektorem Państwowego Gimnazjum w Łęczycy, gdzie również przyczynił się do wybudowania nowego gmachu szkoły średniej.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego był przez cztery kadencje posłem na Sejm R.P. W 1926 r. jako poseł z ramienia Komitetów im. J. Piłsudskiego objechał siedziby Polaków w Ameryce Północnej, a w 1929 r. był delegatem rządu R.P. na uroczyste obchody 150 rocznicy śmierci K. Pułaskiego w USA.

Po zakończeniu II wojny światowej, w której brał również czynny udział, Marian Cieplak został naczelnikiem Wydziału Amerykańskiego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie, a w latach 1947-1950 Konsulem Generalnym PRL w Chicago. W następnych latach wykładał w Indiana University oraz prowadził kursy j. polskiego i kultury polskiej dla Polonii amerykańskiej w miejscowościach St. Bend, Eat Chicago, Fall River, Mass.

Dr M. Cieplak choć mieszkał na dalekiej Florydzie, był emocjonalnie związany z Turkiem i jego szkolnictwem. To dzięki niemu m.in. w 1947 r. wykończono budynek internatu szkolnego przy ówczesnej ul. Świerczewskiego.

Będąc w Stanach Zjednoczonych organizował w latach 60-tych liczne wyjazdy Polonii amerykańskiej do ojczystego kraju.

W 1969 r. M. Cieplak wziął udział w międzynarodowym zjeździe polonijnych działaczy oświatowych w Warszawie.

Był dyrektorem od 1985 r. utrzymywał liczne kontakty z turkowianami, dyrekcjami poszczególnych szkół. W miarę swych możliwości wspierał materialnie placówki oświatowe, przysyłając również znaczne kwoty na zakup odzieży dla niezamożnych uczniów liceum i szkół podstawowych.

W dniu 25 kwietnia 1991 r. Rada Miejska w Turku na uroczystej sesji z okazji 650-lecia miasta nadała Marianowi Cieplakowi Honorowe Obywatelstwo miasta Turku jako wyraz uznania i wyróżnienia za niezwykle wysiłek i ofiarność na rzecz szkolnictwa i młodzieży naszego miasta.



Marian Bolesław Cieplak w USA (zdjęcie z 1991 r.).

Tadeusz Rabiega



Jeszcze nie wiadomo ile będzie województw, jeszcze nie wiadomo czy będą powiaty, a już rozpoczął się cyrk lokalny. Nie było mi wprawdzie dane zagłębić się w gazety z rejonów zagrożonych reformą, ale z tego co donoszą media centralne wygląda na to, że co niektórych z lekką porażką. Bydgoszczanie straszą w telewizji trumną, przeor broni Częstochowy niczym Kordecki Jasnej Góry. Obsesja zatacza coraz szersze kręgi. W Łebie zapowiedzieli utworzenie księst-

wa(!), a w niedalekim Koninie ukonstytuowała się „Grupa inicjatywna społecznego ruchu obrony województwa konińskiego”. Grupa wydaje komunikaty, ale nie podaje żadnych nazwisk, pisze, że nie chce nowych województw, ale nie proponuje alternatywy.

Prawdopodobnie już za kilka dni poznamy mapę Polski z nowymi województwami, sejm wszystko przegłosuje i kłótnie się skończą. Ale przecież to dopiero próbka tego co nas czeka wiosną, bo wtedy rozpocznie się debata nad powiatami. Przy województwach kłócono się o kilka sztuk (dwanaście plus coś tam), a co będzie gdy pokażą mapę trzystu powiatów. Już widzę te egzorcyzmy, pielgrzymki, naciski, fronty lewicowo - prawicowe, sojusze autorytetów wszelkiej maści.

Warto zastanowić się jak ten proces może przebiegać w naszym rejonie. Gdy kilka lat temu radni z gmin mieli głosować nad przynależnością

do przyszłego powiatu, to na Ziemi Turkowskiej wcale nie było jedno-myślności. W Tuliszkowie spoglądali tęsknym okiem na Konin, we Władysławowie też. Brudzew pewnie dałby się podkupić na rzecz Koła, a radni ze Świni i Uniejowa wykombinowali, że owszem mogą należeć do powiatu turkowskiego o ile ten będzie wchodził w skład województwa łódzkiego. Ot, taki mały trening paranoi. Jeszcze brakuje tylko, aby samorząd Przykony ogłosił, że u nich ma być stolica powiatu. Całe szczęście, że na tę dyskusję może nie być czasu. Zanim się we wszystkich gminach zbiorą, zanim dadzą głos, to już ich w Warszawie przegłosują. I tak być powinno, bo demokracja demokracją, ale nie ma to jak czasami huknąć na prowincjuszy z góry, tak jak to ostatnio zrobił premier Tomaszewski grożąc dymisją nadgorliwym patriotom lokalnym z zagrożonych urzędów wojewódzkich.

A swoją drogą jakie to ciekawe, że

przy okazji tej przymiarki do reformy wyszła nam słoma z butów. Wygląda na to, że zdecydowana większość obywateli z województw przeznaczonych do kasacji uważa, iż jeśli jest w ich mieście siedziba urzędu wojewódzkiego, to miasto się rozwija, a jak nie ma, to się cofa. I nie pomaga tu obietnica rządu, że miasta postwojewódzkie otrzymają pomoc w organizowaniu u siebie szkół wyższych. Nie pomaga też wskazywanie przykładów z zachodu, gdzie stolice okręgów administracyjnych (ba, nawet całych państw) nie są największymi miastami i bycie stolicą nie daje im wielkich korzyści.

W każdym razie, jeśli ktoś z centrali zaproponuje zbudowanie w Turku wyższej szkoły (choćby jakiegos koledżu) w zamian za odstąpienie od powiatowych ambicji, to pierwszy poproszę wójta Przykony, żeby zgodził się na stworzenie tam stolicy powiatu. Niech mają.

Mól Lokalny

Niezapomniane Nagano

WYWIAD Z TOMKIEM GATKĄ (c.d. ze str. 1)

—Jakie wrażenie wywarli na Tobie Japończycy ze swoją specyficzną mentalnością?

—Byli bardzo uprzejmi. Ciągłe się kłaniali i traktowali nas z szacunkiem. W wiosce olimpijskiej wszędzie było ich pełno i swoje obowiązki traktowali bardzo serio. Zdziwiło mnie to, że nie znali języka angielskiego. Nie było to jednak problemem, ponieważ każda misja miała swojego tłumacza, który był zawsze pod ręką.

—Opisz nam wioskę olimpijską?

—Jest to małe miasto zbudowane specjalnie dla olimpijczyków. Na terenie dokładnie ogrodzonym postawiono wiele bloków mieszkalnych, w których zakwaterowano ponad dwa tysiące ludzi. Poza ogrodzeniem cały czas pilnowała nas policja japońska. Nie odnotowano na szczęście żadnych prób wtargnięcia obcych na teren wioski. Było bardzo spokojnie, bez żadnych awantur. Sportowcy mieli prawo poruszać się swobodnie także poza ogrodzeniem. Do wioski nie wchodziła prasa, dziennikarze, fotografowie i nikt nas nie męczył. Nawet wolontariusze, którzy prosili o zdjęcia i autografy robili to w sposób bardzo wyważony. Na piersi każdego olimpijczyka widniała akredytacja, która upoważniała nas do wychodzenia i wchodzenia na teren ośrodka. W wiosce mieliśmy wszystko. Były sklepy, fryzjer, gabinet odnowy biologicznej, dyskoteka, gry komputerowe. Nawet IBM miało swoją ogromną salę komputerową. Właśnie tam otworzyłem sobie nieodpłatnie osobistą pocztę internetową.

—Czy korzystałeś ze wszystkich tych dobrodziejstw?

—Oczywiście! Tylko to nie do końca

jest tak jak niektórym się wydaje. Na olimpiadę przyjeżdżają ludzie, dla których sport jest wszystkim i mimo wielu wspaniałości, do których mają dostęp doskonale wiedzą, po co tu przyjechali i co jest ich celem. To nie zabawa ich pociąga, tylko rywalizacja i chęć zdobycia jak najlepszych wyników w swoich dyscyplinach.

—Jak wyglądał Twój zwykły dzień w Nagano?

—Ponieważ w Japonii byliśmy cały tydzień wcześniej, przed rozpoczęciem naszego startu, czas ten wykorzystywaliśmy na nieoficjalne treningi. Wstawaliśmy wcześniej rano i po śniadaniu zaczynaliśmy treningi biegowe lub siłowe na siłowni. Po obiedzie na torze spędzaliśmy około trzech godzin i po treningu już na dobre wracaliśmy do wioski. Nasz start został zaplanowany na ostatnie dni igrzysk, więc mogliśmy oglądać występy naszych kolegów i mocno ich dopingować.

—Czy miałeś czas na zwiedzanie jakichś egzotycznych miejsc?

—Niewiele, ale pokusa była duża i nie sposób było się jej oprzeć. W czasie zwiedzania miasta Nagano wszedłem do świątyni Zenkoji. Właśnie w niej znajdował się dzwon, którego dźwięk rozpoczyna zimowe igrzyska. Odlany jest z brązu i liczy ponad 1300 lat. Samo miasto jest nowoczesne i jednocześnie egzotyczne. Domy mają charakterystyczne dachy w starym japońskim stylu, na ulicach jest wiele małych sklepików, jakby przyklejonych jeden do drugiego. Wszędzie pełno neonów i reklam świetlnych. Drugim miejscem, które mnie zafascynowało, był park a właściwie rezerwat z ciepłymi źródłami. Było to specyficzne miejsce, podobne tro-

chę do safari. Po ogromnym terenie chodziły zwierzęta na wolności, a najwięcej biegają wszędzie małp. Mimo środka zimy tamtejsze źródła osiągały temperaturę do 30 stopni Celsjusza. Kąpali się w nich ludzie i zwierzęta.

—Wróćmy do olimpiady. Jak oceniasz start polskich bobów na igrzyskach w Nagano?

—Jestem przekonany, że nasze umiejętności fizyczne jak i predyspozycje psychiczne wykorzystaliśmy maksymalnie. Bardzo dojrzałe podeszliśmy do tego występu. Gdy oglądałem nasze ślizgi na kascecie video nie było znaczących błędów technicznych w naszych zjazdach. Szkoda tylko, że po pierwszym ślizgu, z powodu fatalnych warunków atmosferycznych (padający deszcz) zajął się 22, a nie 19 miejsce. W następnych ślizgach mimo lepszego czasu końcowego nie udało nam się nadrobić strat. Bardzo dobre mieliśmy także czasy startów i dlatego jestem zadowolony z naszego debiutu na olimpiadzie.

—O wygranej na lodowym torze rozstrzygają niekiedy ułamki sekund. Co Twoim zdaniem najbardziej decyduje o zwycięstwie w zawodach bobslejowych?

—Żeby znaleźć się w pierwszej piątce trzeba mieć doskonały sprzęt, kilka par płóc, które zmienia się w zależności od podłoża lodowego, świetnego mechanika, doświadczonego pilota i dobrych rozpychających. Jeżeli któryś z tych wymienionych elementów zawiedzie, wynik nie będzie zadowalający.

—Który z tych wymienionych elementów był najsłabszy w polskiej załodze?

—Zdecydowanie sprzęt.



Tomek śledził nasz plebiscyt

—Wygraliście z księciem z Monako.

—Tak, z księciem znam się już roku z Pucharu Świata w Słowacji. Często spotykamy się na różnych lodowych Europy. Książę jest człowiekiem skromnym i chętnie nawiguje do mości. Jest bardzo otwarty i nie ma żadnej pychy ani zarozumiałości. Nie rozmawiałem z nim przeważnie o wspólnych posiłkach w okazyjnych wycieczkach.

—Z telewizyjnych transmisji dzieliśmy się, że Polacy byli prezentującymi się olimpijczykami na ceremonii otwarcia igrzysk.

—To chyba trochę przesada. Bardziej podobały się ubrania. Byli ubrani na sportowo, mieli d-

Karate - sposób na życie

WYWIAD Z WALDKIEM CIUŚNIAKIEM (c.d. ze str. 1)

—Karate Cię wciągnęło, ćwiczyłeś i odnosiłeś pierwsze sukcesy, czy początki były trudne?

—Gdy już zacząłem ćwiczyć, to starałem się to robić jak najlepiej. W soboty, kiedy odbywały się zajęcia, akurat miałem praktyki. Więc kombinowałem jak mogłem, wymyślałem, że muszę gdzieś wyjechać, coś pilnego zrobić, byle tylko iść na trening. W końcu poprosiłem senseja Dariusza Jasiakiewicza, aby przeniósł mnie do starszej grupy, chciałem jak najwięcej osiągnąć. Zgodził się niechętnie, ale już zostałem ze starszymi. Czy początki były trudne? Oczywiście, w karate liczy się przede wszystkim wytrzymałość psychiczna. Nieraz jedno ćwiczenie trzeba powtórzyć nawet tysiąc razy, aby osiągnąć precyzję. Ja byłem uparty i w końcu mi się udało. W czasie zawodów między sekcją z Konina a naszą, odniosłem pierwsze zwycięstwo, zostałem wtedy uznany za najlepszego technika. Muszę jednak przyznać, że bardzo się bałem, kiedy wychodziłem na środek, aby walczyć. Później wyjeżdżałem na Mistrzostwa Okręgu i Mistrzostwa Polski w Koszalinie, Radomiu, ale potrzebowałem jeszcze dużo treningu, aby wejść na szczyt, czyli musiałem jeszcze więcej i jeszcze intensywniej ćwiczyć. Karate powoli wypełniało moje życie. Coraz bardziej rozumiałem, że chodzi tu nie tylko o sprawność fizyczną i mięśnie, ale przede wszystkim o dążenie do doskonałości. Zdarzyło się raz, że z Mistrzostw Okręgu w Opolu wróciłem z wybitnym zębem i złamanym palcem. Byłem tak zaangażowany w walkę i w moim organizmie było tyle adrenaliny, że

nie czułem nawet bólu. Nigdy nie żałowałem, że zostałem karateką, kyokushin, to naprawdę sztuka życia. Są takie sytuacje w życiu człowieka, że nie może sobie poradzić ze stresem. Karate pozwala na przezwyciężenie, ponieważ w tej sztuce duży nacisk kładziony jest na medytację. Wiem jednak, że wszystko co osiągnąłem zawdzięczam najwspanialszemu człowiekowi, jakim jest mój trener Darek Jasiakiewicz, który pokazał mi piękno, siłę i moc karate kyokushin. On jest moim mistrzem.

—Aby być dobrym zawodnikiem, trzeba co najmniej kilku lat solidnego treningu. Ile czasu w ciągu tygodnia poświęcasz na karate?

—Pięć dni w tygodniu po około 3-4 godziny. To nie jest ani dużo, ani mało, po prostu średnio. Normalnie trening powinien rozpoczynać się biegiem o szóstej rano. Niestety ja nie mogę biegać, bo pracuję. Przed samymi zawodami poświęcam też sporo czasu na trening oddychania, które jest jednym z najważniejszych elementów w walce.

—W listopadowym turnieju występowałeś w roli sędziego, wiem że posiadasz również stopień instruktorski. Czy jako trener też odnosisz sukcesy?

—Zajęcia w Szkole Podstawowej nr 4 prowadzę od roku, jest to bardzo krótki okres, dlatego też trudno mówić o sukcesach. Z drugiej strony muszę przyznać, że wkładam w to dużo serca, aby grupa wypadła solidnie. Sam ćwiczę i staram się ich przygotować jak najlepiej do wszystkich zawodów. Jednak to co oni osiągnęli do tej pory zawdzięczają przede wszystkim pierwszemu trenerowi Da-

rkowi Jasiakiewiczowi. O sukcesach moich wychowanków możemy porozmawiać za 3-4 lata. Jest kilka bardzo zdolnych osób, które jeżeli będą ćwiczyć, to mają dużą szansę, aby się wybić i osiągnąć sukces.

—Jesteś posiadaczem 3 kyu, wicemistrzem Polski Zachodniej w walkach kontaktowych do 80 kg. W naszym plebiscycie sportowym zostałeś najpopularniejszym sportowcem 1997 roku, czy sukcesy troszeczkę nie przewracają Ci w głowie?

—Wręcz odwrotnie, one bardziej mnie dopingują i mobilizują do intensywnej pracy. Przecież nie można spoczywać na laurach. Jak by to wyglądało kiedy po tytule najpopularniejszego sportowca 1997 roku, w 1998 roku Waldemar Ciuśniak przestałby istnieć jako sportowiec. Ten tytuł do czegoś mnie zobowiązuje. Za wszelką cenę będę chciał utrzymać to, co zdobyłem w roku ubiegłym.

—No dobrze, sukcesy Cię dopingują, a co w takim razie z porażkami?

—Porażka też działa jak doping, mobilizuje do tego, by ćwiczyć z takim zapalem, aby wychwycić wszystkie błędy, by skorygować co jest złe. Zawsze są wygrani, ale nigdy nie ma przegranych. Wygrać można zawsze, przegrana natomiast mobilizuje do tego, by dążyć do doskonałości.

—Wszyscy sympatycy karate dobrze znają twój popis z zapalaniem i gaszeniem świeczki, która stoi na głowie kolegi. To bardzo trudne ćwiczenie wymagające dużego skupienia, koncentracji. Wiem, że jako jedyny w klubie potrafisz to wykonać. Powiedz jak długo musiałeś trenować, aby to osiągnąć?



W czasie III Gali Międzynarodowej z Kanady zaprezentował, że jest to jedyny w klubie widać na zdjęciu nasz wykonać to trudne ćwiczenie

Złoto dla trójki

Zwycięstwem pierwszego zespołu ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Turku zakończyły się dwudniowe zmagania o mistrzostwo województwa konińskiego w piłce siatkowej młodzieżek, rozgrywane w ramach Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Do zawodów przystąpiło osiem zespołów wyłonionych we wcześniejszych eliminacjach. Turek był reprezentowany przez cztery drużyny, po dwie ze SP nr 3 i SP nr 5. W eliminacjach turnieju finałowego zespoły zostały podzielone na dwie grupy, gdzie grały systemem „każdy z każdym” o miejsca premiowane awansem. Do ścisłego finału awansowały cztery zespoły z Turku. W walce o trzecie miejsce zmierzyły się dwie najmłodsze drużyny występujące w turnieju, reprezentujące SP 3 II Turek i SP 5 II Turek. Piątka wygrała w setach 15:13, 15:10

szczie obronę „piątki” i wygrały seta 15:12. Druga partia zaczęła się również od przewagi zespołu SP 3 I, który początkowo wygrywał 7:1. Później jednak drużyna SP 5 I doprowadziła do remisu 8:8. Następny okres remisowy (14:14) utrzymywał się długi w końcówce meczu. Ostatecznie wygrała „trójka” 16:14 oraz cały mecz 2:0 zostając mistrzem województwa konińskiego w piłce siatkowej.

Zwycięski zespół, który będzie reprezentował nas na rozgrywkach makroregionu centralnego wystąpił w składzie: Daria Kowalewska, Monika Jastrzębska, Magda Niespodziańska, Joanna Ścibior, Beata Jurdziak, Sylwia Malesza, Urszula Swenderska, Dorota Plicha, Anna Kubiak - prowadzący zespół: Józef Dymkowski. Tradycyjnie już dziewczęta rozpoczęły świętowanie sukcesu obcięciem krawata



Zwycięska drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 3

i zajęła trzecie miejsce. Drużyna ze SP 5 II Turek wystąpiła w składzie: Monika Misiak, Dorota Judkowiak, Magdalena Jurga, Renata Czekala, Katarzyna Fret, Izabela Gąsiorowska, Marta Piotrowska, Joanna Bilska, Katarzyna Siwińska, Aneta Stefańska, Patrycja Młynarczyk, trener - Leon Lubik.

Do meczu o pierwsze miejsce stanęły drużyny SP 3 I Turek i SP 5 I Turek. Bardzo skoncentrowane dziewczęta z „trójki” w pierwszym secie szybko zdobyły czteropunktową przewagę nad zespołem SP 5 I. Zdeprymowane dziewczęta z „piątki” nie potrafiły sobie poradzić z dokładnym odbiorem piłki i wyprowadzeniem ataku. Przy stanie seta 12:4 dla SP 3 I nastąpił przełom w secie, bardzo dobry okres gry kapitana SP 5 I Justyny Kwieciak i doprowadzenie do remisu 12:12. Po kilku wyrównanych akcjach zawodniczki „trójki” przełamały wre-

swojemu trenerowi. Natomiast w zespole srebrnych medalistek zagrały: Justyna Kwieciak, Karolina Piątkiewicz, Iwona Dębowska, Agata Włodarczyk, Magdalena Grzelak, Karolina Białas, Edyta Szydłowska, Anna Pawlak, Dagmara Trzuskowska - opiekun zespołu: Ewa Depczyńska.

Drużyny otrzymały pamiątkowe puchary i medale a najlepszy zespół turnieju ponadto otrzymał od przewodniczącego MSZS w Turku Mariusza Wachowicza nagrodę rzeczową. Miłym akcentem zawodów było również podziękowanie za owocną współpracę, które wiceprzewodniczącemu WSZS Antoniemu Muzykiewiczowi złożył dyrektor SP 3 Turek Waldemar Pawlak. Nad prawidłowym przebiegiem turnieju czuwali: Ala Kosmalska i Jacek Muzykiewicz. Mecze sędziowali: Józef Kamiński, Ryszard Błaszczak, Jan Osuch, Grzegorz Kaczorowski, Rafał Buchali oraz Waldemar Staszak.

Puchar odjechał

W zawodach rozgrywanych w ramach Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w piłce siatkowej młodzików, tytuł mistrzowski wywalczyła drużyna SP Strzałkowo, która w finale pokonała 2:1 w setach zespół SP 5 I Turek.

W pierwszym półfinale drużyna SP 5 I Turek pewnie pokonała 2:0 w setach SP Malanów. Natomiast w drugim pojedynku powiało sensacją, gdy bardzo dobrze grający w eliminacjach zespół SP 3 I Turek przegrał 2:0 z drużyną SP Strzałkowo.

W walce o trzecie miejsce w zawodach

zmierzyły się drużyny: SP Malanów i SP 3 I Turek. Pierwszego seta wygrali turkowie 15:5. Drugi zaczął się również od zdecydowanego prowadzenia „trójki”, które udało się utrzymać do końca setu, głównie dzięki skutecznej grze Marcina Żabińskiego ze SP 3 I. W końcówce tej partii zespół z Malanowa jeszcze raz poderwał się do walki, doprowadzając do wyniku 13:12 dla SP 3 I Turek. Po emocjonującej końcówce ostatecznie zwycięstwem 15:13 w secie i 2:0 w całym pojedynku odniosła reprezentacja „trójki”.

c.d. na str. 10

ską ekipą, a szczególnie z dziewczynami. Na początku znałem tylko saneczkarzy, teraz znam wszystkich. Najbardziej polubiłem łyżwiarzy, biathlonistów, skoczków. Z innych narodowości bardzo sympatyczni byli zawodnicy z Nowej Zelandii, Kanady i Łotwy.

—Jak zareagowałeś na tytuł Najlepszego Sportowca 1997 roku w Plebiscycie Sportowym „Echa Turku”?

—Zrobiło mi się bardzo miło. Odnoszę się do tego tytułu z dużą sympatią. Przy okazji chciałem podziękować władzom miasta, panom burmistrzom za wspaniałą nagrodę - radiomagnetofon. Dziękuję redakcji „Echa Turku” za przyznanie mi tytułu Sportowca Roku oraz składam podziękowania wszystkim, którzy zechcieli na mnie głosować na kuponach plebiscytowych. Zupelnie inaczej startuje się, gdy ma się świadomość, że istnieją osoby, które we mnie wierzą, i że interesują się bobslejami.

—Jakie masz plany na przyszłość?

—Najpierw moje studia. Chcę skończyć IV rok. Wykładowcy nie stosują wobec mnie żadnej taryfy ulgowej. Wręcz przeciwnie. Ponieważ jestem elektorem na uczelni i uczestniczę w wybieraniu władz uczelnianych, zaproszono mnie, gdy byłem w Nagano na wybory. Zdziwienie było ogromne, gdy moja mama poinformowała AWF o tym, że jestem na igrzyskach olimpijskich.

—A co z treningami?

—Na razie chodzę codziennie na siłownię i biegam. W ciągu dwóch miesięcy będę pracował nad bazą kondycyjną i siłową. Poza tym mam ochotę pograć z moim tatą w kosza. Niedługo też zacznie się następny sezon i nowe treningi. Chciałbym spróbować pilotażu. Jeżeli będę w tym dobry, jeżeli okaże się, że mam predyspozycje, to w następnym Pucharze Europy będę pilotem.

—Życzę Ci tego serdecznie i dziękuję za rozmowę.

Irena Kubiak

—To ćwiczenie daje duży efekt, tylko że przy wykonywaniu tej sztuczki trzeba bardzo długo ćwiczyć, nie można jej się nauczyć z dnia na dzień. Ćwiczenie to ma nawet swoją specjalną nazwę: mawashi geri dżonan i trzeba je wykonać bardzo powoli. Polega na wyćwiczeniu techniki do tego stopnia, żeby można było w takiej pozycji tak długo utrzymać nogę. Długo pracowałem nad sposobem wykonania tego ćwiczenia. Chciałbym w przyszłości wykonywać je na dwie nogi. Zresztą to jest bardzo ważne w karate, aby wszelkie ćwiczenia wykonywać jednocześnie na jedną i drugą stronę. Nie może tylko jedna noga, czy jedna ręka być sprawna, to wszystko później widać w walkach w czasie zawodów.

—Czy zamierzasz jeszcze startować w zawodach, czy też będziesz występował już tylko w roli trenera?

—Bardzo trudno pogodzić trenowanie i uczestniczenie w zawodach. Moi podopieczni będą występować w Mistrzostwach Polski Zachodniej w Gubinie i tam również jadę na zawody, ale w roli instruktora. Oni muszą zdobywać nagrody właśnie tam, ja postawiłem sobie wyższy cel. W czerwcu tego roku chcę wziąć udział w Mistrzostwach Polski Seniorów.

—Na zakończenie opowiedz o swoim życiu prywatnym, czym zajmujesz się na co dzień oprócz karate?

—Pracuję w Elektrowni „Adamów”, później czas spędzam na treningach i żyję tylko klubem. To dziwne, ale naprawdę bardzo dużo czasu poświęcam na kyokushin. W weekendy jeżdżę do Konina, gdzie mieszka moja narzeczona. Na nic więcej nie starcza mi już czasu, wracam wieczorami bardzo późno. Może to wszystko nie brzmi rewelacyjnie, ale karate kyokushin jest dla mnie pracą i hobby w jednym. Tego naprawdę nie można rozumieć tylko jak dyscyplinę sportową, ale jako sztukę, nie tylko walki, ale sztukę radzenia sobie w życiu.

—Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów

Rozmawiała: Katarzyna Łuczak

AGANO
9 9 8

gano
cieplacze. Ładnie wyglądała też
adyżycyków.
jest jakies zdarzenie, które
szczególnie w pamięci?
się tam sytuację, gdy zszedłem
ni torem na dół (tor ma 1360
w pewnej chwili zorientowałem
nem na dole zupełnie sam. Kole
nali wcześniej specjalnym samo
Podszedłem do ciężarówki i po
cierowcę o podwiezienie. Japoń
dł w popłoch. Zaczął mi pokazy
raz wróci. Chwilę go nie było, po
ci piękny samochodem i trak
jak osobistość zawiózł z hono
rzy.
zawarłeś w Nagano jakies
e?
ardziej zaprzyjaźniłem się z pol-

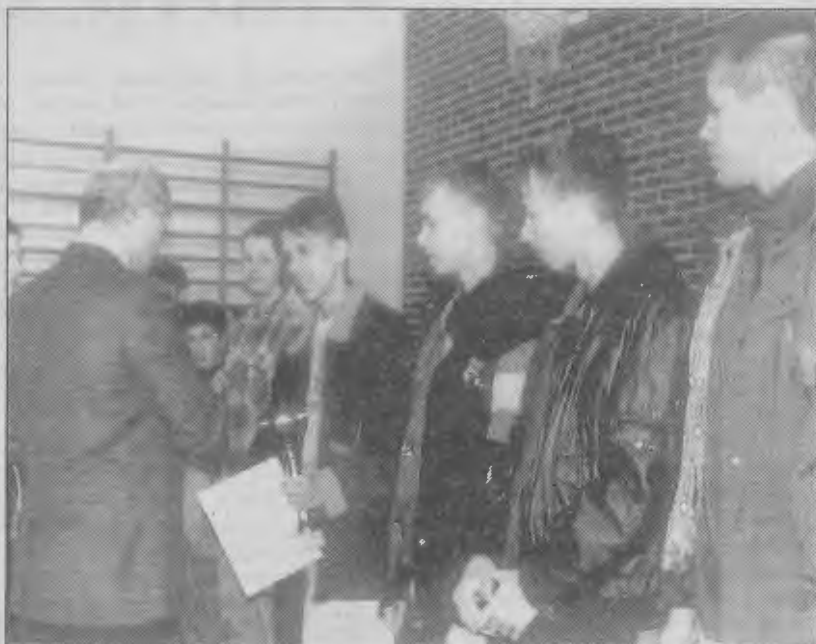


in Karate 40-letni Marek
zapalaniem nogą świeczki
rejonii - Hiroshi Matsumoto
ki widział na świecie. Jak
ortowic również potrafi

Zdobywcy brązowego medalu mistrzostw województwa konińskiego występowali w składzie: Tomasz Piaseczny, Bartek Szymaniak, Marcin Żabiński, Bartek Jankowski, Wojtek Malinowski, Andrzej Michalak, Szymon Jesiołowski - zespół prowadził Arkadiusz Żydzia.

W najważniejszym pojedynku zawodów zmierzyły się reprezentacje SP 5 I Turek i SP Strzałkowo, które grały już ze sobą w grupie eliminacyjnej. Wtedy lepszą drużyną okazała się „piątka”. Teraz jednak górą był zespół gości, który wygrał pierwszego seta 15:3. W drugim lepsza była „piątka” pokonując Strzałków 15:11 i podtrzymując nadzieję na zwycięstwo wśród kibiców i trenerów. Jednak trzeci set rozgrywany tie-breakiem bezlitośnie odstąpił słabe punkty naszego zespołu. „Piątka”, mówiąc żargonem siatkarskim, „stała” w połowie przegrywając seta 7:15 i cały mecz 1:2. Tytuł mistrzowski przypadł zawodnikom SP Strzałkowo. Srebrna drużyna reprezentująca SP 5 I Turek wystąpiła w zawodach w składzie: Tomasz Wierczyński, Jarosław Czekalak, Adam

Puchar odjechał



Puchar wręcza dyrektor Henryk Kuśmirek

Ostwald, Dariusz Gromada, Ryszard Kwolek, Marcin Malczak, Tomir Kotoński, Roman Zielonka, Janusz Kubacki - trener Aleksander Buchelt.

Na zakończenie turnieju dalszy sukcesów sportowych życzył zawodnikom wicedyrektor Wydziału Sportu Społecznych, Henryk Kuśmirek. Oficjalnego zakończenia zawodów dokonał sędzia główny turnieju Ryszard Buchelt. Zawodników uhonorował miątkowymi medalami i pucharami a najlepszej drużynie z rejonu turkowskiego nagrodę rzeczową wręczył sekretarz MSZS Marek Górski. Obsługę sędziowską całego turnieju zapewnili panowie: Grzegorz Kaczorowski, Grzegorz Petrowski, Rafał Buczek, Zenon Ptaszyński, Jan Osuch.

Kolejność końcowa zawodów

1. SP Strzałkowo
2. SP 5 I Turek
3. SP 3 I Turek
4. SP Malanów
5. SP 5 II Turek
6. SP 2 Słupca
7. SP 1 Turek
8. SP 3 II Turek

OFERTY PRACY z 2 marca

Piekarz - 1 os. Kierownik budowy - 1 os. Stolarz - 2 os. Murarz - 8 os. Spawacz elektryczny (BS, RS) - 2 os. Spawacz - uprawniający B1;2.1; R1;2.1; dozorowe (praca w gm. Uniejów) - 5 os. Tokarz (praca w gm. Uniejów) - 3 os. Kierowca kat. CE, HDS - 1 os. Barmanka - 2 os. Malarz budowlany - 2 os.

Informacji udzielają pracownicy RUP w Turku, ul. Komunalna 6, tel. 78-56-46 wew. 314.

Informujemy również PRACODAWCÓW o obowiązku bieżącego zgłaszania wszystkich wolnych miejsc pracy zgodnie z art. 12 ust. 3 Ustawy o Zatrudnieniu i Przeciwdziałaniu Bezrobociu z dnia 14 grudnia 1994 r. (Dz.U.Nr 47, poz. 211 z późniejszymi zmianami) telefonicznie lub na piśmie do Rejonowego Urzędu Pracy w Turku, ul. Komunalna 6, pokój nr 6 tel. 78-56-46 w.314.

PRZEDSTAWICIEL DAEWOO - LEASING

JACEK PEĆZAK

zaprasza do współpracy

Oferujemy:

- leasing operacyjny środków trwałych (samochody, komputery, maszyny produkcyjne, linie technologiczne itp.)

Tel. (0-601) 78-53-30

lub (0-63) 78-53-30 wew. 341

Zapraszamy codziennie w godz. 9.00 - 14.00

Turek, ul. Kaliska 61/55 (I piętro)

(498/98)

KURS Pływania Podstawowego i Sportowego

I Stopień - nauczanie pływania podstawowego w wieku od 5 lat (20 lekcji)

II Stopień - nauczanie pływania sportowego (kraul, grzbiet, żabka i delfin) w wieku od 7 lat Etap trwa 2-3 lata.

Szczegółowe informacje i zapisy tel. 78-35-51

INSTRUKTOR PŁYWANIA I GIMNASTYKI
ZBIGNIEW OSAJDA

(500/98)

UWAGA!!!

Naturalne uzdrowienia metodą REIKI USUI
Bioenergoterapeuta przyjmuje w dniach 11, 12, 13, 30, 31 marzec 1998r. w miejscowości Turek ul. Gorzelniana I (Dom Usług II piętro)

(zł.303/98)

Ogłoszenia expresowe

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM działkę 37 arów, ziemię 10 ha, Zetora 25, rozrzutnik nawozowy, siano. Gryśka Elżbieta, Chlebów 5. (1118/98)

DO wynajęcia ekskluzywny sklep w centrum. Signo, ul. Browarna 2. (499/98)

SPRZEDAM działkę budowlaną 11 arów. Os. Stodków Kolonia. (0-601) 35-10-04. (500/98)

SPRZEDAM działkę budowlaną, uzbrojona, 0,91 ha, Laski koło Turku. Tel. 78-33-20. (1119/E/98)

RÓŻNE

PSYCHIATRA BARBARA WIĘCŁAW „Salus” Dębowa 18, Turek, soboty 11.00 - 13.00. (1116/98)

ŻALUZJE poziome, pionowe, rolety antywłamaniowe, wewnętrzne, tapicerki drzwiowe, przeróbki okien, drzwi antywłamaniowe Gerda, zamki Gerda i inne, drzwi dodatkowe, wizytówki drzwiowe. Tel. 78-58-51. (1512a/97)

SPRZEDAM

KOMPUTER tanio Commodore oraz motorower Romet Ogar, 78-77. (1117/98)

SPRZEDAM garaż murowany Polna, tel. 78-29-38. (0203a/98)

SPRZEDAM sklep. Tel. 78-03-78-76-64. (k765)

SPRZEDAM wyposażenie sklepu odzieżowego. Tel. 78-33-1119/E/98

SPRZEDAM SAMOCIEŁO

FIAT 126p, rok produkcji 1990. domość: Stodków 60. (0203/98)

FORD Fiesta 1,8 D, rocznik 1987. Tel. 119 Tokary po 16-0203/98

Ogłoszenia ekspresowe

w poniedziałek przyjmujemy

w wtorek wydrukowujemy

Redakcja „Echa Turku” dziękuje za pomoc finansową w przygotowaniu Plebiscytu Sportowego Marianowi Zajacowi właścicielowi firmy „TURGUM” oraz Zdzisławowi Jesiołowskiemu właścicielowi cukierni „Bezik” za pyszne ciasto.

Co wiemy o Mickiewiczu?

Drugie pytanie w naszym konkursie brzmi:

Jaki tytuł nosił pierwszy wydrukowany wiersz Adama Mickiewicza?

odp.

Moje nazwisko i adres

Odpowiedzi na kartkach przysyłamy do redakcji lub przekazujemy do biblioteki.

Drzewa i krzewy

owocowe
ozdobne
poleca

Szkółka „Kowalski”
Turek, ul. Krótka 4
tel. 78-43-27

(1600/97)

Turek

„Zielonym do góry”
ul. Krótka 4

oferuje
tel. 78-43-27
(0-90) 519-723

projektowanie,
zakładanie
i pielęgnację
terenów zieleni

(8024/97)

Ogłoszenia drobne

LOKALE

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe 40 m² na Wyzwolenia. Tel. 78-61-73. (1602c/98)

WYNAJME mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią POW 3/19. (2502/98)

SPRZEDAM mieszkanie M-2, ul. Armii Krajowej (termin realizacji lipiec, sierpień). Tel. 78-35-51. (2502c/98)

SPRZEDAM mieszkanie 48 m² Turek. Tel. (0-602) 77-30-58. (pk/98)

WYNAJME mieszkanie 65 m² na Os. Wyzwolenia. Tel. 78-31-37 po 21.00. (2602/98)

POSZUKUJE mieszkania do wynajęcia M-2 lub M-3 w Turku. Tel. (0-601) 24-06-43. (2702/98)

NIERUCHOMOŚCI

LOKAL handlowy k/ dworca - woda wynajme, 78-25-25. (431a/98)

SPRZEDAM działkę budowlaną o pow. ok. 30 arów. Malanów tel. 254. (1802/98)

SPRZEDAM tanio dom w Smaszewie na działce 3 ary, 78-43-24 wew. 220. (440/98)

SPRZEDAM dom w Słodkowie z działką 10 arów, (0-42) 42-13-68. (1107b/98)

SPRZEDAM działki przy budowanym zbiorniku wodnym w Dąbrowie - Przykona, 78-47-49. (110/98)

SPRZEDAM grunty orne i las. Piętno 94. (2502b/98)

WYNAJME lokal w okolicach centrum. Tel. (0-601) 24-06-43. (2702a/98)

SPRZEDAM działkę budowlaną, Zdrojki Lewe, 619 m². Tel. 78-48-92. (k329)

RÓŻNE

ŻALUJE poziome, pionowe, zamki Gerda, drzwi harmonijkowe, tapicerki drzwiowe. Tel. 78-49-90. (501/98)

VERTI-TUR rolety antywłamaniowe, żaluzje pionowe i poziome, sufity podwieszane „Termatex”. 78-65-78, (0-90) 34-77-47, 78-47-49. (467/98)

MONTAŻ konserwacja, naprawa urządzeń elektrycznych, instalacje siłowe i oświetleniowe. Dzwonić po godz. 20.00 na 78-14-65. (431/98)

ZESPÓŁ Muzyczny „La Fiesta”, tel. (0-90) 216-907. (437/98)

ODNAWIANIE odzieży skórzanej, czyszczenie futer i farbowanie kożuchów. Wyrób pieczętek w godz. 10.30 - 15.30 (oprócz sobót). Turek, ul. Milewskiego 10 GS „Sch”. (1093/98)

USŁUGI

RENOWACJA mebli i antyków oraz usługi stolarskie. (0-63) 78-32-47. (2602/98)

PRZEPISYWANIE prac i tekstów. Tel. 78-18-28. (0901c/98)

TAPETOWANIE, malowanie, kaseton. Tel. 78-52-85. (1002e/98)

ZAKŁADANIE płytek i terakoty, gipsowanie, malowanie, 78-45-96. 433a/98)

MONTAŻ bramofonów, tel. Malanów 263. (1107/98)

USŁUGI remontowo-budowlane - montaż płyt kartonowo-gipsowych: stropy podwieszane, malowanie, szpachlowanie, adaptacja poddaszy. (0-601) 73-03-63. (1107a/98)

KRYCIE dachów blachą szwedzką, oraz dachówką z orynnowaniem i podbitkami, izolacja i zabudowa poddaszy. Ryszard Wanat, 62-510 Konin, ul. Chopina 10/54, tel. (0-63) 42-29-54. (1108/98)

ELEKTROINSTALATORSTWO VAT. Tel. (0-601) 79-11-05. (2502a/98)

KSERO! Tanio! Upusty! Artykuły szkolne. Kiosk ul. Milewskiego 2 na przeciw Szkoły Zawodowej. (1115/98)

ZAKŁAD stolarski. Wykonuję meble, drzwi, okna, zakładanie podłóg, boazerii, cyklinowanie. Tel. (0-63) 78-32-47. (2502a/98)

PROFESJONALNE czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej, samochodowej. Usługi domowe. Rachunki, 78-06-23. (1116/98)

PRACA

POSZUKUJE przedstawiciela handlowego. Tel. komórkowy (0-90) 619-488, (0-90) 522-493, (0-90) 656-359, tel. (0-68) 359-25-76. (2502/98)

POSZUKUJE pracy w zakresie korepetycji i tłumaczeń - jez. angielski. Turek, Kączkowskiego 12/12. (k83/98)

SAMOCHÓD osobowy kombi, wolny czas, poszukuje pracy. Tel. 78-02-92 do 15-tej. (k84/98)

MŁODA, dyspozycyjna, z wykształcenia dyplomowana pielęgniarka podejmie pracę w swoim zawodzie lub w innym. Tel. 78-06-56. (k88/98)

KIEROWCA kat. A,B,C,E,T świadectwo kwalifikacji, paszport, podejmie pracę, tel. 78-43-70. (k88/98)

JESI szukasz pracy, to skorzystaj z darmowego pośrednictwa „Echa Turku”. Musisz zmieścić się w dwudziestu słowach, na kartkę nalepić nagłówek tej rubryki i dostarczyć anons do redakcji.

SPRZEDAM

TANIO sadzarkę, pług podorywkowy, glebogryzarkę, dojarę, kultywator i waly: strunowy i kolczatka. Henryk Głodny, Bogdałów gm. Brudzew. (1115/98)



OFERUJEMY

usługi stolarskie

- ✓ ZABUDOWA WNEK (SYSTEM KANADYJSKI)
- ✓ MEBLE KUCHENNE, BIUROWE, POKOJOWE I INNE
- ✓ MONTAŻ PANELI BOAZERYJNYCH

sprzedaż po cenach hurtowych i detalicznych

- ✓ PANELI ŚCIENNYCH I PODŁOGOWYCH
- ✓ AKCESORI DO PRODUKCJI MEBLARSKIEJ

SPRZEDAŻ NA RATY !!!

62-700 Turek, ul. Komunalna 1, tel./fax 78-45-93, 78-54-08

(4717/98)

ŻEBERKA żeliwne nowe. Tel. Kawęczyn 36 lub Kawęczyn 80. (2502/98)

CIĄGNIK C-360. Psary, Zielona 10. Tel. 78-63-26. (2602/98)

TANIO suczkę rasy jamnik, 78-81-69. (1116/98)

PRZYCZEPKĘ samochodową zarejestrowaną, 78-43-24. (1116/98)

CEGLE typ MAX 25 cm x 18 x 18, kl. 100, cegielnia Jarocin, szt 500. Tel. 78-54-39

MINI BAZAR

SPRZEDAM wózek głęboki + spacerowy granatowy, cena 120 zł, 78-56-88. (k81/98)

SPRZEDAM krajeżę + silnik 2,2 kW 500 zł. Tel. 78-56-88. (k81/98)

SPRZEDAM nową kuchnię węglową z gwarancją. Turek, ul. Szkolna 1/8. (k89/98)

MINI-BAZAR dotyczy głównie hobbystów i amatorów drobnego handlu. Wystarczy zmieścić się w dziesięciu słowach (plus telefon lub adres) i dołączyć do kartki kupon „Mini-Bazaru”. Towar przeznaczony do sprzedaży lub kupna nie może przekraczać wartości 500 zł.

SPRZEDAM SAMOCHÓD

SEAT Toledo 1,6, rocznik 1992, bezwypadkowy, sprowadzony w całości. Tel. 78-22-92 po 20-tej. (0302/98)

POLONEZ FSO 1500, rocznik 1989, w dobrym stanie. Tel. (0-601) 78-53-30. (1202/98)

SPRZEDAM lub zamienię na malucha Golf II 1,8i, rocznik 1989/90. Tel. (0-601) 49-83-61.

NYSA na części, fiata 126p, zaporozca. Poniatówek 3, gm. Goszczanów. (1110/98)

NISSAN Micra rok 1991/92 srebrny metalik od dealera, 78-27-63. (111/98)

SEAT Ibiza, rok 1991, model 1992 pojemność 1,2, Porche, tel. 78-42-13. (1111/98)

JELCZ z przyczepą stan dobry. Zawadzki, tel. Władysławów 305. (1115/98)

OPEL Kadet 1,6 benzyna, rocznik 1988, czerwony, 3-drzwiowy, 78-32-47. (2502b/98)

FIAT 126p grudzień 1989 r. Tel. Malanów 352. (2702/98)

WARTBURG 353, stan dobry, cena 1.200. Wiadomość: Legionów Polskich 5/116. (k354)

VOLKSWAGEN Polo 1100, rok produkcji 1981. Wiadomość: Mozio, Żuki 2, po 16-tej. (k356)

PILNIE Poloneza 1600, rocznik 87, cena do uzgodnienia. Tel. 78-10-96. (404/98)

TANIO Poloneza 19, 1,4, rocznik 1990, 78-31-08 po 19-tej. (436/98)

MOTORYZACYJNE ogłoszenia objęte są gwarancją skuteczności. Jeśli po pierwszej publikacji klient nie sprzeda samochodu, to ma prawo żądać, aby ogłoszenie ukazało się raz jeszcze.

Wszystkim, którzy pomogli nam w ciężkich chwilach i wzięli udział w ceremonii pogrzebowej

Ś.P. Zbigniewa Ścibiora

serdecznie dziękują:

Matka i siostra

(1092/98)

Monopolista z konieczności

W związku z ukazaniem się biuletynu Akcji Wyborczej Solidarność - Turek z dnia 2.02.1998 r. oraz artykułu „Mola Lokalnego” w Echo Turku z dnia 11.02.1998 r. czujemy się zobowiązani wyjaśnić społeczeństwu stawiane Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Turku zarzuty.

Gdyby autor artykułu w biuletynie A.W.S. zapoznał się, zanim napisał ten artykuł, z „Ustawą o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych” oraz „Ustawą o własności lokali” nie miałby wątpliwości dlaczego koszty lokali własnościowych wzrosły o 11% a lokali komunalnych powinny wzrosnąć o 40%, aby pokryć koszty utrzymania tych lokali w 100%.

A zatem wyjaśniamy zarówno autorowi jak i wszystkim zainteresowanym, że właściciel mieszkania ponosi w całości (100%) koszty związane z utrzymaniem części wspólnych - klatki schodowe, piwnice, pralnie, dach itp. Wszelkie remonty własnego mieszkania wykonuje we własnym zakresie i na swój koszt. Lokatorowi mieszkania komunalnego ustawa o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych gwarantuje naprawy, remonty i konserwację zarówno w częściach wspólnych jak i w samych mieszkaniach. Np. za wymianę drzwi w lokalu własnościowym koszty w danym momencie w całości poniesie właściciel, natomiast w lokalu komunalnym częściowo te koszty pokrywane są z czynszu regulowanym a częściowo dotacją z Budżetu Miasta.

Reasumując 11% podwyżka dla lokali własnościowych gwarantuje pokrycie 100% kosztów utrzymania części wspólnych, natomiast 40% podwyżka dla lokali komunalnych gwarantowałaby pokrycie 100% kosztów utrzymania części wspólnych i samego lokalu oraz eliminowałaby dotację do utrzymania lokali komunalnych.

Stawiany w punkcie drugim zarzut pod adresem naszego przedsię-

biorstwa o sztuczne zaniżanie kosztów z powodu uzyskanych wpływów z lokali użytkowych nie jest słuszny, gdyż wpływ z lokali użytkowych stanowi uzupełnienie dotacji a nie obniżenie kosztów. Ponadto pragniemy poinformować, że co miesiąc przesyłane jest do Urzędu Miasta rozliczenie wpływów i kosztów z podziałem na lokale użytkowe i lokale mieszkalne. Nie jest więc prawdą że nie odprowadzając bezpośrednio do Urzędu Miasta nadwyżki wpływów nad kosztami z lokali użytkowych przedsiębiorstwo próbuje manipulować kosztami. Wpływy i koszty z lokali użytkowych znane są zarówno Zarządowi jak i Radnym.

Pragniemy zwrócić uwagę autorowi artykułu, że do analiz ekonomicznych nie można brać przypadkowych wielkości. Koszty przypadające na 1 m² powierzchni komunalnej wyliczone poprzez podzielenie całkowitego kosztu Z.G.M. przez powierzchnię lokali komunalnych i własnościowych w zasadniczy sposób wypacza tę wielkość. Dlatego przedsiębiorstwo w swojej kalkulacji, którą przedstawiło Zarządowi i Radzie Miejskiej zminusowało koszt utrzymania lokali własnościowych, aby wykazać rzeczywiste przewidywane koszty związane z utrzymaniem lokali komunalnych.

W dalszej części artykułu zarzuca się naszemu przedsiębiorstwu, że zakładamy z góry ujemny bilans wody. Założenie to nie jest wzięte z sufitu. Analizy kilku ostatnich lat wskazują na to, że ma miejsce przekroczenie normatywnego zużycia wody w wielu blokach. Sytuacja taka spowodowana jest tym, iż zdecydowana większość lokali będących w zarządzie P.G.K.i.M. nie posiada wodomierzy. Najkorzystniejszym wyjściem z tej sytuacji dla lokatorów jak i przedsiębiorstwa byłoby opomiarowanie wszystkich mieszkań, co w chwili obecnej jest trudne do zrealizowania ze względu na wysokie koszty zainstalowania tych urządzeń w mieszkaniach komunalnych.

Odpowiadając na kolejny z postawionych nam zarzutów wyjaśniamy, że pozycja - różnica między wpływami a kosztami za

wywóz nieczystości - jest wynikiem współczynnika gromadzenia nieczystości w zasobach komunalnych. Aby lokator pokrył koszty za całą ilość nieczystości na niego przypadających musiałby płacić zdecydowanie więcej. W związku z tym, że 2,23 zł / osobę za wywóz nieczystości jest już stawką wysoką od 1996 r. nie jest ona podwyższana a różnica między wpływami a kosztami za wywóz nieczystości jest pokrywana dotacją.

Przyczyny tak wysokiego współczynnika gromadzenia nieczystości tkwią w tym, że uchwała nr XXVII/210/97 z dnia 28-03-1997 r. podjęta przez Radę Miejską i dotycząca wymagań w zakresie utrzymania czystości i porządku na terenie nieruchomości, rodzaju urządzeń przeznaczonych do gromadzenia odpadów komunalnych i zasady ich rozmieszczania oraz częstotliwości i sposobu usuwania odpadów komunalnych, nie jest respektowana przez większość właścicieli domków jednorodzinnych. Na 2400 posesji znajdujących się na osiedlach mieszkaniowych w Turku i w samym mieście, tylko 600 właścicieli zawarto w 1997 r. z P.G.K.i.M. umowy o odbiór nieczystości. Wynika z tego, że tylko 25% nieczystości tj. ok. 1600 do 1800 cm³ rocznie trafia na wysypisko zgodnie z obowiązującą uchwałą. Co dzieje się z nieczystościami z pozostałych gospodarstw, których wielkość szacuje się na około 4.800 do 5.000 m³ rocznie? Nie istnieją mechanizmy kontrolne oraz sankcje karne w stosunku do osób nie przestrzegających postanowień tej uchwały. Nie jest ona zatem przestrzegana przez większość prywatnych gospodarstw domowych.

Zarzuca się Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej niską efektywność. Czy gdyby rzeczywiście tak było to ceny przez nas stosowane za wodę, ścieki, wywóz nieczystości czy wreszcie stawka czynszu regulowanego byłyby tak niskie, w porównaniu do naszych sąsiadów. Aby nie być gołosłownym przedstawiamy jak kształtują się ceny przez nas stosowane na tle innych.

WODA I ŚCIEKI				
TUREK gospodarstwa domowe	1,17	0,71	razem 1,88	oczyszczalni mech-biologicznej
KŁODAWA gospodarstwa domowe	1,00	1,00	razem 2,00	oczyszczalni mech-biologicznej
	cena wyższa o 0,12 zł / m ³			
WRZEŚNIA jedna cena	1,30	1,30	razem 2,60	oczyszczalni mech-biologicznej
KONIN gospodarstwa domowe	1,24	1,38	razem 2,62	oczyszczalni mech-biologicznej
	(lewobrzeżny Konin) cena wyższa o 0,74 zł / m ³			
KALISZ gospodarstwa domowe	0,99	0,60	razem 1,59	nie ma oczyszczalni
	cena niższa o 0,29 zł / m ³			
PODDĘBICE gospodarstwa domowe	0,94	0,69	razem 1,63	nie ma oczyszczalni
	cena niższa o 0,25 zł / m ³			
ŁÓDŹ gospodarstwa domowe	0,93	0,60	razem 1,63	nie ma oczyszczalni
	cena niższa o 0,35 zł / m ³			
OSTRÓW gospodarstwa domowe	0,95	0,85	razem 1,80	nie ma oczyszczalni
	cena niższa o 0,08 zł / m ³			
SŁUPCA gospodarstwa domowe	1,00	0,89	razem 1,89	oczyszczalni mech-biologicznej
	cena wyższa o 0,01 zł / m ³			
KOŁO (zakład budżetowy) gospodarstwa domowe	1,05	0,71	razem 1,76	oczyszczalni mech-biologicznej
	cena niższa o 0,12 zł / m ³			

WYWOZY NIECZYSTOŚCI			
	Cena wywozu wraz ze składowaniem na wysypisku.		
	kontener	pojemnik (110 litrów)	
TUREK	8,86 zł za m ³	1,50 zł za jeden pojemnik	
KOŁO	11,00 stawka wyższa o 2,14 zł.	5,00 stawka wyższa o 3,50 zł.	
SŁUPCA	11,00 stawka wyższa o 2,14 zł.	5,10 stawka wyższa o 3,60 zł.	
KONIN	22,50 stawka wyższa o 13,64 zł.	2,90 stawka wyższa o 1,40 zł.	
WRZEŚNIA	18,00 stawka wyższa o 9,14 zł.	3,00 stawka wyższa o 1,50 zł.	
KALISZ	38,20 stawka wyższa o 29,34 zł.	6,50 stawka wyższa o 5,00 zł.	
OSTRÓW	18,50 stawka wyższa o 9,14 zł.	2,68 stawka wyższa o 1,18 zł.	

STAWKA CZYNSZU REGULOWANEGO			
	bazowa		maksymalna
	0,71 zł / m ²		1,35 zł / m ²
TUREK	0,91	stawka wyższa o 0,20 zł	1,59 stawka wyższa o 0,24 zł
KONIN	0,91	stawka wyższa o 0,20 zł	1,59 stawka wyższa o 0,24 zł
SŁUPCA	1,35	stawka wyższa o 0,64 zł	1,62 stawka wyższa o 0,27 zł
KALISZ	0,67	stawka wyższa o 0,04 zł	1,56 stawka wyższa o 0,21 zł
KOŁO	0,56	stawka wyższa o 0,15 zł	1,38 stawka wyższa o 0,03 zł

Jeżeli tak intratną działalnością jest administrowanie zasobów mieszkaniowych to należy zadać sobie pytanie - dlaczego takie przedsiębiorstwa jak Kopalnia Węgla Brunatnego „Adamów” i Elektrownia „Adamów” pozbyły się tak dochodowego przedsięwzięcia? My wiemy dlaczego, a ci którzy nie wiedzą niech najlepiej zapytają ekonomistów tych zakładów oraz prywatnych właścicieli kamienie czynszowych a szczególnie w starym budownictwie. P.G.K.i.M. na dzień dzisiejszy administruje 184 budynkami (3.400 lokali mieszkalnych) o łącznej powierzchni 148.972 m², w tym 10 budynków starego budownictwa o powierzchni 45.051 m². Wiek części tych zasobów grubo przekracza 100 lat. W zasobach naszych zamieszkuje tzw. trudni lokatorzy. Wyremontowanie tylko w 1997 r. zdewastowanych mieszkań pochłonęło prawie 1 miliard starych złotych, nie mówiąc o dewastacjach i kradzieżach na bieżąco.

P.G.K.i.M. nie jest monopolistą z wyboru tylko z przymusu. To nie my zabiegaliśmy o przyjęcie substancji mieszkaniowej tych zakładów. Administracja zasobów elektrownianych chciała oddać swoje bloki w zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „TĘCZA”, na

co spółdzielnia nie wyraziła zgody, stawiając odpowiednie warunki tj. zamontowania wodomierzy, ocieplenia budynków, wymiany stolarki drzwiowej i okiennej oraz partycypowania w kapitalnym remoncie bloków Osiedla Awaryjnego. Próbowano utworzyć własną spółdzielnię, ale i ten pomysł upadł z wiadomych względów.

P.G.K.i.M. sprawuje zarząd w 85 wspólnotach mieszkaniowych tzn. budynkach, w których przynajmniej jeden lokal jest wykupiony na własność. W tych 85 budynkach (wspólnotach) zamieszkuje 597 lokatorów, którzy mają wykupione swoje mieszkania. „Ustawa o własności lokali mieszkalnych” daje możliwość zarządzania wspólnotą, poprzez zarząd wybrany przez tę wspólnotę, spośród swoich członków. Mimo rozwiązań jakie daje ta ustawa, dotychczas w naszym mieście z nich nie skorzystano.

Można by tutaj przytaczać wiele danych i porównań. Jeżeli nie będzie wśród oceniających działalność związaną z administrowaniem zasobami mieszkaniowymi, całościowego spojrzenia na specyfikę, warunki funkcjonowania i cały szereg innych czynników, ocena ta nie będzie pełna i obiektywna. Problem ten jest trudny i złożony. Bory-

kają się z nim samorzady i zarządy zasobami komunalnymi w całym kraju.

Zgodzić się należy z artykułem „Echo Turku” aby poddać szczegółowej analizie wszystkie przedsiębiorstwa producentów dóbr materialnych czy świadczących usług, obciążających pośredni czy bezpośrednio społeczność naszego miasta. Czy ktoś z pracowników tych zakładów będących w zarządzie tego miasta oprotował cenę węgla, KW energii elektrycznej, GJ energii elektrycznej, materiałów budowlanych czy artykułów spożywczych. Jeśli tak myśleć to chwala tym pracownikom!

Natomiast aby uchwała Rady Miejskiej o utrzymaniu czystości była należycie realizowana, kontrolowana, zezwolenia, postuluje powołanie Straży Miejskiej, która by tak jak w Kłodawie, Kole czy Koninie wspólnie z policjantami i strażnikami zajmowała się między innymi tym problemem jak również poprawiała stan bezpieczeństwa w mieście.

Dyrektor P.G.K.i.M. w Turku
Tadeusz Hermański

LEK. MED. BARBARA SKOLIMOWSKA - HEINE

specjalista chorób wewnętrznych
KARDIOLOG

Przyjmuje w piątek od 18.00
w sobotę od 9.00

Turek, Spółdzielnia „Sintur”
ul. Kolska 19

(10642/97)

LEK. WIESŁAWA OBERSZTYN

specjalista chorób dziecięcych
chorób płuc

ALERGOLOG

- ☛ choroby wieku dziecięcego
- ☛ choroby płuc
- ☛ choroby alergiczne

Wykonuję testy alergiczne

Turek, Os. Miranda 19
tel. (0-63) 78-48-19

(10643/97)

OSTEOPOROZA

W dniu 16 marca w Przychodni Międzyzakładowej przy PKS w Turku ul. Dworcowa - Hotel PKS prowadzone będą badania kości - oznaczenie gęstości kości aparatem nowej generacji DTX-200

Cena badania 45 zł.

Zapisy codziennie osobiście i telefonicznie pod numerem: 78-47-50, wew. 249

w godzinach od 7.00 do 14.00.
Nie zwlekaj, zadzwoń już dziś

(97077 E/97)

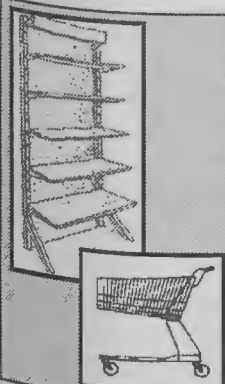
LEGIONET LEBGOREBU

BARTŁOMIEJ DOMAGALSKI

**SPECJALISTA CHOROÓB
WEWNĘTRZNYCH**

PRZYJMUJE:
PONIEDZIAŁKI, ŚRODY 16.00-17.00
TUREK, UL. KOLSKA 19 („SINTUR”)
TEL. DOM. 78-27-63

(1037/98)



**SPRZEDAŻ I WYKONAWSTWO
MEBLI SKLEPOWYCH**

- lamy, gabloty oraz regały sklepowe, magazynowe, piwniczne i garażowe,
- wagi sklepowe (w tym elektroniczne),
- metkownicy,
- kosze druciane stojące i podwieszane, kraty ścienne,
- asortymentowe tabliczki cenowe i informacyjne,
- kosze plastikowe do mięsa, owoców i warzyw,
- kasetki do pianicy, wkłady do bilonu,
- kasy fiskalne
- urządzenia chłodnicze
- włoski system turywy
- wózki i kosze jezdne dla marketów

Koło, ul. 3 Maja 106, tel. 72-37-68
czynne 10.00 - 18.00 (w soboty po uzgodnieniu)

(4751cen.98)

ZPU ELTEL

OFERUJE:

1. Montaż, konserwację central i sieci telefonicznych i innych urządzeń telekomunikacyjnych.
2. Montaż nagłośnień dowolnych obiektów np. szkoły, hale sportowe, sklepy, place.

Zbigniew Palka 62-700 Turek
Os. Wyzwolenia 1 m 142 tel. (0-63) 78-22-02

(426/98)

Zimowa promocja pilarek **STIHL 023**

nowa, atrakcyjna cena oraz dodatkowe wyposażenie!

Od 2.02.1998 r. do 27.03.1998 r.

oferujemy Państwu pilarki STIHL 023 po promocyjnej cenie, dodatkowo - bezpłatny pakiet:

- zapasowy łańcuch tnący
- olej STIHL 1:50 (1 L)
- poradnik z pilnikiem

Małozyna 48
tel. 78-82-88 wew. 258
ZAPRASZAMY!

Andreas Stihl, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy.

(4687/98)

SEAT

Volkswagen Group
Piękno + solidność = **CORDOBA**



Autoryzowany serwis, Dogodny kredyt, Atrakcyjne ceny

CORDOBA, IBIZA, TOLEDO, INCA

**NIEMIECKA PRECYZJA
HISZPAŃSKI TEMPERAMENT**

AUTORYZOWANY DEALER
P.H.U.

inż. Józef Rutecki
62-610 Konin,
ul. Poznańska 47,
tel. 42-57-31
godziny otwarcia:
pn. - pt. 10.00 - 18.00

(2447/97) CENY

AUTORYZOWANY
PRZEDSTAWICIEL



Plus
GSM

VOBIS

MICROCOMPUTER

62-800 KALISZ
ul. ŚRÓDMIEJSKA 3
tel. 0-62 766 43 29
0-62 767 21 55

Świetny telefon

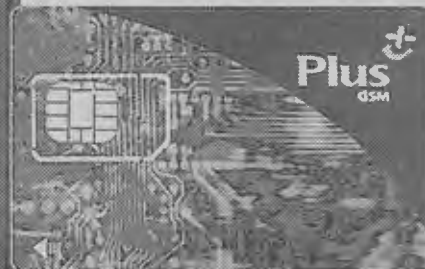
Sieć Plus GSM ma dla Ciebie wyjątkową ofertę
Za jedyne 520 złotych netto możesz mieć aktywację w doskonałej sieci Plus GSM wraz z nowoczesnym telefonem Ericsson GA 628.

W promocji oferujemy także Nokię 3110 z zestawem głośnomówiącym za 720 złotych z vatem

**PROMOCJA DO KOŃCA TYGODNIA
AKTYWACJA ZA 100 ZŁOTYCH NETTO**

promocyjna cena

520
ZŁOTYCH
BEZ VAT



62-700 Turek ☆ Plac Wojska Polskiego 20 ☆ tel. 0-601 762 174

(449/98)



GOTÓWKA Z BANKOMATU

POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚCI BANK PAŃSTWOWY

Karty do bankomatów gwarantują posiadaczom kont osobistych wygodę i bezpieczeństwo. Powoduje to, iż cieszą się one coraz większą popularnością. Również Powszechna Kasa Oszczędności Bank Państwowy, który jako pierwszy bank w Polsce zaoferował swoim klientom w latach siedemdziesiątych rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy - konto osobiste, każdego miesiąca wydaje coraz więcej kart bankomatowych PKO EKSPRES.

Dlaczego warto mieć kartę bankomatową?

Karta PKO EKSPRES ułatwia szybki dostęp do gotówki. Pieniądze wypłaca bankomat, a cała operacja trwa tylko kilkadziesiąt sekund. Pozwala ominąć kolejki w banku lub na poczcie w dniach zwiększonego ruchu. Nie trzeba również wypełniać czeków, ani legitymować się. Karta zapewnia posiadaczowi bezpieczeństwo, nawet w przypadku jej zgubienia czy kradzieży. Nikt bowiem kto nie zna poufnego numeru identyfikacyjnego (PIN) nie może się nią posłużyć.

Kto może zostać posiadaczem karty?

Karty przeznaczone są przede wszystkim dla Klientów, posiadających konto osobiste w PKO BP. Ponadto mogą oni wystąpić o wydanie karty innym osobom, które ukończyły 13 lat. Staje się to więc wygodną formą wypłaty kieszonkowego dla młodzieży studiującej czy uczącej się. Na wniosek posiadacza konta, bank może wydać nawet 5 kart.

Jak uzyskać kartę PKO EKSPRES?

Posiadacz konta powinien złożyć w oddziale PKO BP prowadzącym rachunek wniosek o przyznanie karty. Trzeba w nim wskazać limit czyli kwotę jaką chce się pobierać w ciągu 1 tygodnia. Może on być równa 10 zł lub wielokrotności tej sumy, ale nie może przekraczać 900 zł tygodniowo.

Po otrzymaniu od banku informacji, kartę odbiera osobiście osoba wskazana we wniosku jako jej posiadacz w oddziale prowadzącym rachunek.

Sieć bankomatów PKO BP

Za pomocą karty PKO EKSPRES można wypłacać pieniądze w ponad 200

bankomatów w całej Polsce - zlokalizowano je w najbardziej uczęszczanych punktach miast, co jeszcze bardziej ułatwia dostęp do gotówki. Ilość automatycznych kasjerów stale wzrasta. W regionie poznańskim PKO BP, obejmującym województwa: kaliskie, konińskie, leszczyńskie, poznańskie i zielonogórskie działa 37 bankomatów, z których tylko jeden nie jest całodobowy.

W województwie konińskim można korzystać z bankomatów w następujących miejscowościach:

- w Turku - ul. Żeromskiego 6
- w Koninie - ul. 11 Listopada 20A
- w Koninie - Al. 1 Maja 2
- w Kole - ul. Prusa 8

PKO BP BLISKO CIEBIE



PRODUCENT OKIEN PCV ZDUŃSKA WOLA

Jakość najwyższa
Cena najniższa

oferuje po konkurencyjnych cenach!!!

- okna
- drzwi
- rolety
- ogrody zimowe

z wykorzystaniem:

- oryginalnych profili niemieckiego koncernu THYSSEN POLYMER GMBH
- okuć obwiedniowych ROTO

Szanowny kliencie, sprawdź sam!

Zapraszamy do Naszego Przedstawiciela:

PHU „TIP” Turek, ul. Uniejowska 35a, tel. 78-26-01

w godz. 10.00 - 18.00
soboty 10.00 - 14.00

SPRZEDAŻ RATALNA

(6578 / e / 97)



Firma DRAWER PPHU

Firma DRAWER zaprasza na zakupy do swojego sklepu meblowego Alasko mieszczącego się w pawilonie handlowym przy ul. Legionów Polskich. (wejście oszkłone od stroju sądu)

Oferujemy:

- ☛ zestawy meblowe: młodzieżowe i dziecięce renomowanych firm takich jak VOX i Stolmeb,
- ☛ sofki i tapczaniki w różnych obiciach,
- ☛ łóżka piętrowe w różnej konfiguracji,
- ☛ szeroka gama łóżeczek dziecięcych z pełnym wyposażeniem (materac, pościel, baldachim),
- ☛ wyposażenie przedpokoju,
- ☛ narożniki kuchenne,
- ☛ meble sosnowe,
- ☛ meble biurowe firmy Drawer.



Zapraszamy i życzymy udanych zakupów.



REDAKCJA

62-700 TUREK
ul. Kaliska 2
tel. / fax

(0-63) 78-53-41

78-08-00

0-601-79-10-71

Ukazuje się od 24 listopada 1991 roku na terenie miasta Turku oraz gmin: Brudzew, Dobra, Kawęczyn, Malanów, Przykona, Swinice Warckie, Tuliszków, Turek, Uniejów, Władysławów. Pismo należy do Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Jest laureatem konkursów dla prasy lokalnej: ogólnopolskiego, zorganizowanego w 1994 roku przez Instytut na Rzecz Demokracji w Europie Wschodniej (nagroda II stopnia) oraz regionalnego, zorganizowanego w 1996 roku w Poznaniu (nagroda „Głosu Wielkopolskiego”).

WYDAWCA: PPH Konimpex, 62-510 Konin, ul. Spółdzielców 3.

REDAGUJE ZESPÓŁ: Andrzej Piasecki (redaktor naczelny), Irena Kubiak, Katarzyna Łuczak oraz współpracownicy: Hanna Chojnka-Bartosz (grafiki), Marek Jabłoński, Sylwina Jafra (obrobka fot.), Zbigniew Macudziński, Andrzej Marciniak, Wojciech Neneman (redaktor techniczny), Alicja Stawieraj, Andrzej Szewczyk, Mariusz Wachowicz. SEKRETARIAT: Agnieszka Stasiak. FOTOSKŁAD: Mirosław Buda. BIURO OGŁOSZEŃ: Turek ul. Uniejowska 6, tel. 78-47-49.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

KONTO: BS o/ Turek 16101120 - 85550001 - 71202 - 27001 - I. NIP 665-000-11-48. ISSN-1232-1052. INDEX 357596.

DRUK - Drukarnia Poznańska - spółka z o.o. - Poznań ul. Ziębicka 16.

Zakład Betoniarski

„WUBET”

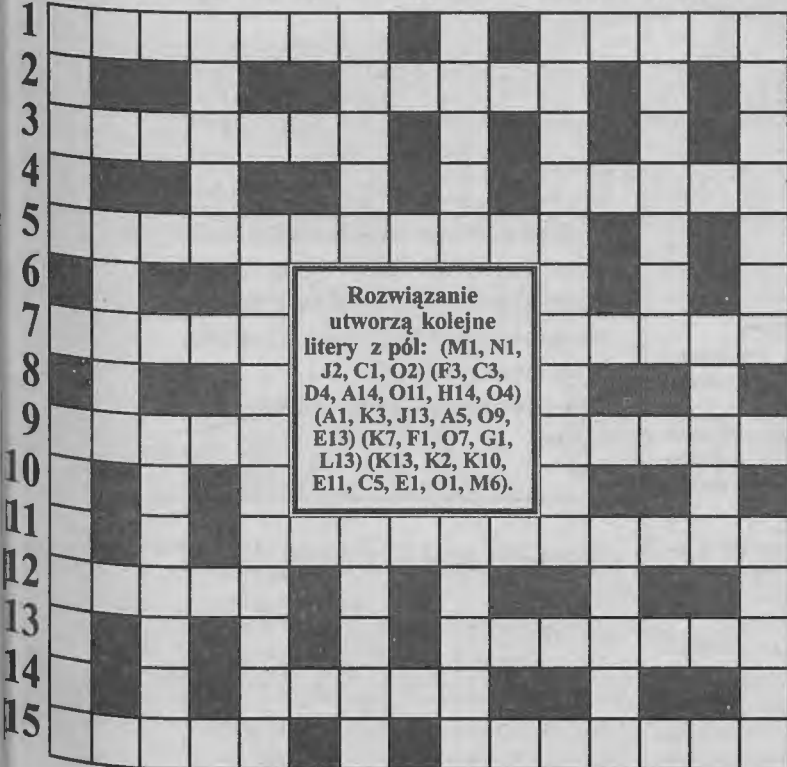
Turek, ul. Milewskiego
(plac GS)
tel. 78-56-96 po 18-tej
(0-601) 74-90-72

PRODUKCJA PŁOTÓW BETONOWYCH

MONTAŻ

FAKTURY VAT

A B C D E F G H I J K L M N O



Rozwiązanie
utworzą kolejne
litery z pół: (M1, N1,
J2, C1, O2) (F3, C3,
D4, A14, O11, H14, O4)
(A1, K3, J13, A5, O9,
E13) (K7, F1, O7, G1,
L13) (K13, K2, K10,
E11, C5, E1, O1, M6).

POZIOMO: 1A) Dokonuje operacji. 1K) Czołowy działacz ludowy i publicysta okresu międzywojennego. 2G) Posag wniesiony przez żonę. 3A) Odchylenie i zmiany w tempie i rytmie wykonywanego utworu. 4K) Tadeusz (1922-44), poeta, żołnierz AK, zginął w powstaniu warsz. 5A) Zadowolony z czegoś. 7A) Dziura, szpara. 7K) Przeciwiństwo zła. 9A) Część Beskidu Wysokiego z Turbaczem. 9K) Świadek kontroli technicznej wyrobu. 11E) Zaburzenie świadomości. 12A) Pacyfik. 13I) Rzepka. 14E) Drszak, asysta. 15A) Prawy najdłuższy dopływ Warty. 15I) Stan i miasto w pn. Meksyku.

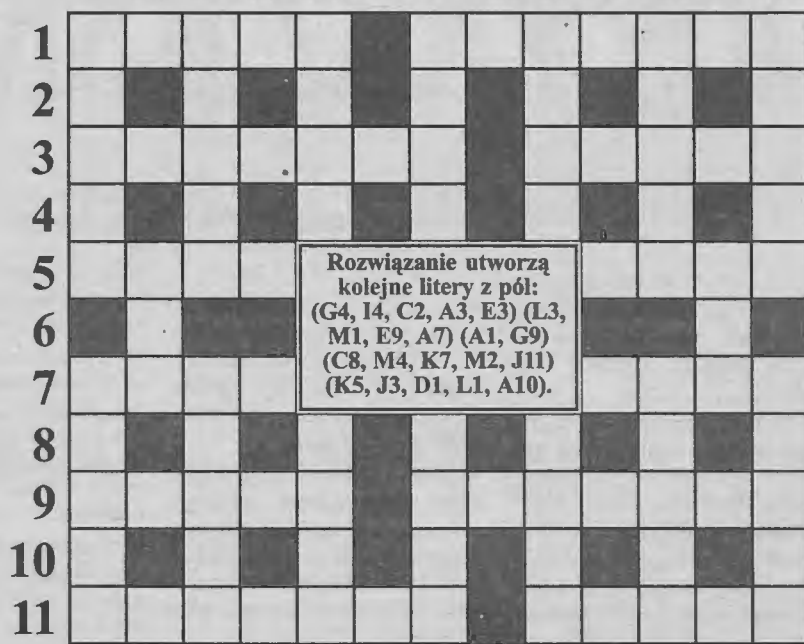
PIONOWO: A1) Bezląd, zamieszanie, zamęt. A9) Pierwiastek chemiczny z grupy skandowców, symbol Gd, l. a. 64. B5) W prawie rzymskim: powództwo, skarga. C9) Odstępca, zdrajca. D1) Gra owalną piłką. E5) Przejomość. G1) Dialekt. G11) Zorganizowana organizacja przestępcza.

1I) Bryła powstała przez obrót prostokąta dokoła jednego z boków. 11I) Kompres. K1) Bałagan. L11) Futrzany szal. M1) W rękę Posejdon. N7) Luigi (1598-1653), kompozytor włoski wczesnego baroku. O1) Starożytne miasto w Palestynie. O11) Grecka muzyka poezji lirycznej.

ROZWIĄZANIA Z 7 „ET”:
Krzyżówka dla dorosłych: „Z piasku bicz nie ukręcisz”.
Krzyżówka dla dzieci: „Całe życie jest szkoła”.

NAGRODY:
Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki dla dorosłych wylosowała pani Ewa Kozanecka z Turku.
Za poprawne rozwiązanie krzyżówki dla dzieci nagrodę wylosował Radosław Fligel z Turku.
Po odbiór nagród prosimy zgłosić się do redakcji „Echa Turku”, ul. Kaliska 2.
Zwycięzcom gratulujemy i zapraszamy do dalszej zabawy. Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem do 12 marca br.

A B C D E F G H I J K L M



Rozwiązanie utworzą
kolejne litery z pół:
(G4, I4, C2, A3, E3) (L3,
M1, E9, A7) (A1, G9)
(C8, M4, K7, M2, J11)
(K5, J3, D1, L1, A10).

POZIOMO: 1A) Mityczny król, mający dar zmieniania wszystkiego w złoto. 1G) Modlitwa. 3A) Zorganizowany zespół ludzi. 3I) Samica lwa. 5A) Drapieżna ryba słodkowodna. 5J) Wulkan na Sycylii. 7A) Jakość, forma, postać. 7J) Występ artystyczny wykonany przez jedną osobę. 9A) Państwo ze stolicą w Kopenhadze. 9G) Łańcuch górski we Włoszech. 11A) Przymak pijaka. 11I) Mała gęś.

PIONOWO: A1) Używane do prania, mycia itp. A7) W kominie. B5) Materiał

plastyczny do uszczelniania okien. C1) Sport popularny w rejonie tureckim. C7) Polski poeta i dramaturg. E1) Brzdąc, smarkacz. E8) Zajęcie, zawód, profesja. G1) Jaskółka lub wróbel. G8) Przekroczenie przepisów gry, niedozwolone zagranie. 1I) Izba więzienna. 18) Mieszka w Brukseli. K1) Państwo nad Nilem. K7) Zboże uprawiane głównie na paszę. L5) Najdłuższa rzeka na świecie. M1) Widzenie sennie, urojenie. M7) Obrzydliwość, pasukstwo.

W związku z modernizacją i powiększeniem asortymentu sklepu

OLEŃKA

uprzejmie informujemy naszych klientów, że w dniach 1 - 9 marca sklep będzie nieczynny

PRZEPRASZAMY

W tym czasie zapraszamy do naszego sklepu

NATALIA

Plac Wojska Polskiego 12



Małgosia Jakubowska

HOROSKOP od 4 do 10 marca ♋

BARAN
Kłopoty w pracy są przejściowe i już wkrótce ze wszystkim sobie poradzisz. Otaczają Cię przyjacieli ludzie, będą pomocni nie tylko w sprawach zawodowych. Nie lękaj się, że doskonale interes, proponowany przez Lwa, pomoże Ci w załatwieniu nieporozumień domowych. Z rozważania trzeba się dogadać, nie każdego da się przekupić. W niedzielę dopisze Ci energia, dołączysz swego.

BYK
Nie przepracowuj się - wprawdzie pieniądze są Ci potrzebne, ale zdrowie jest ważniejszą sprawą. Zwiększa w czwartek, jeśli nie zachowasz ostrożności, możesz mieć problemy zdrowotne. Martwi Cię Wodnik? Spróbuj z nim porozmawiać, nie narzucając swojego punktu widzenia. Wyjątkowo udana powinna być sobota, ale nie szuj się do ludzi. Twoje stosunki z Panną naradzą się. Ktoś Cię doceni.

BLIŹNIĘTA
Oderwij się od codzienności, odpocznij, rób sobie urlop. Na co zwykle brakuje Ci czasu. Możesz się zająć wewnętrznymi sprawami. W czwartek Ci dopisze, a w Twoim otoczeniu znajdzie się ktoś, o kim marzysz. W poniedziałek nie bój się ponieść przesadnemu optymizmowi, a w sobotę doskonale zarobisz. To, co zaczniesz w tym tygodniu, ma szanse powodzenia.

RAK
Luty się kończy, ale nieźła passa osobista będzie trwała. Nie jednak nie jest wieczne, zatem staraj się wykorzystać aurę, jaką wokół siebie roztaczasz, by ułożyć życie prywatne po swojej myśli. Będzie wokół Ciebie krążyć interesujący Koziorożec, ale flirt z nim może być kłopotliwy, choć ekscytujący. Jeśli nie nęć Cię mocne wrażenia, poprzestań na przyjaźni. W środę zachowaj ostrożność.

LEW
Kto wie, czy ten tydzień nie postawi Cię przed koniecznością podejmowania trudnych i mało popularnych decyzji. Dobrze wszystko rozważ, postanowienia podejmij pod koniec tygodnia, a dopisze Ci intuicja. Podejrzliwość, zwłaszcza we wtorek, ogranicz do spraw zawodowych - w pracy kopie pod Tobą dołki fałszywy przyjaciel. Przystojny Strzelec tylko czeka na znak, więc jeśli chcesz...

PANNA
Dni pełne niespodzianek sprawią Ci prawdziwą frajdę. Nawet się zdziwisz, że tak chętnie przyjmiesz nieoczekiwane zmiany w ustalonym rytmie dnia. Radość sprawi Ci ponowny kontakt ze starym Wodnikiem, którego mądrość i oddanie docenisz. Jeśli szukasz czułości, to jesteś na dobrej drodze - wkrótce spotkasz istotę, która wzruszy Cię delikatnością i dobrocią. Weekend udany i ciekawy.

HOROSKOP od 4 do 10 marca ♋

WAGA
Panuj nad nerwami, bo mogą Cię kosztować zbyt wiele. We wtorek i w środę trzymaj się ustalonych reguł gry, nie próbuj nowych rozwiązań, nie daj się ponieść pędowi do rywalizacji. Reszta tygodnia będzie doskonała, odbędzie się wiele potrzebnych spotkań i zyskasz nowych znajomych. Ktoś ma ochotę na chwilę zapomniać. Jeśli to Rybka, to czemu nie?

SKORPION
Siegasz myślami do przeszłości, rozpamiętujesz to, co minęło. Czy warto? Żyj tym, co dziś masz do zrobienia - a jest tego wiele. Zwiększa relacje z rodziną wymagają poprawy. Ktoś, kogo spotkasz w środę, nie jest Ci przyjazny, nie dziel się z tą osobą swoimi planami. Unikniesz kłótni w pracy, nie wtrącaj się do cudzych rozmów. W piątek pozbedziesz się jakiegoś kłopotu i odpoczniesz.

STRZELEC
Łatwo podejmiesz sercowe decyzje, a partner z radością je zaakceptuje. Będziesz mieć powodzenie, co poza miłym spędzeniem czasu zaowocuje dobrymi kontaktami zawodowymi. Nieoczekiwany napływ gotówki umożliwi kupno czegoś, o czym marzysz od dawna. W środę uważaj na zdrowie, a w sobotę nie drażnij Bliźniaka. Lew chce nawiązać bliższą znajomość, która i Tobie się opłaci.

KOZIOROŻEC
Tydzień spotkań ze znajomymi i przyjaciółmi, ciekawym rozmowom nie będzie końca. Czwartkowy wieczór może być Twoim wielkim sukcesem towarzyskim, jeśli się przełamać i nie przesiedzisz go w kącie. Nie próbuj zatrzymać na siłę kogoś, kto chce na krótko wyjechać. Odpoczniesz od siebie, a do Waszego związku wróci zgoda i zrozumienie. Strzelec jest szorstki, ale zależy mu na Tobie.

WODNIK
Sznuj zdrowie i nerwy - tak swoje, jak i współpracowników. Czasem Twoja zapalczywość i przekonanie o własnej wyższości bywa męczące. Uważaj, by nie przeholować w połowie tygodnia - możesz trafić na kogoś, kto się nie ugnie i podważy Twój autorytet. Z Bykiem musisz się porozumieć we własnym interesie. W niedzielę szczęśliwy zbieg okoliczności sprawi, że znajdziesz się na szczycie.

RYBY
Nie graj w kasynie i nie pożyczaj pieniędzy - nie masz teraz szczęścia do solidnych dłużników i gier. Za to w miłości rozkwitniesz, a cudowne chwile z kimś kochanym będą dla Ciebie najważniejsze. Nie przegap jednak okazji do podreperowania domowego budżetu - propozycja Barana jest szczerą i dobrą. We wtorek nie przemęczaj się. W czwartek możesz uzyskać niemal wszystko.



ECHO TOwarzyskie

URODZINY

♥ Z okazji urodzin kochanemu tatusiowi Pawłowi Jaskulskiemu wszystkiego najlepszego samych pogodnych dni i dużo zdrowia życzą: Jadwiga, Michał i Piotr-rek.

♥ Z okazji zbliżających się urodzin, imienin, Dnia Kobiet serdeczne życzenia zdrowia, pomyślności Kochanej Żonie Marii Majdaszek - Potyra składa: Mąż Zygmunt.

♥ Z okazji 18-tych urodzin Magdaleny Sobczak z Mariantowa zdrowia, szczęścia, spełnienia marzeń życzą: Rodzice oraz rodzeństwo: Ela, Emil, Michał i Adaś.

♥ Kochanemu synowi Marciniowi Guziakowi z okazji 18-tych urodzin wszystkiego najlepszego składają: Rodzice i siostra

♥ Z okazji 18-tych urodzin Marcina Guziaka dużo zdrowia, szczęścia, spełnienia marzeń oraz udanego startu w dorosłe życie życzy: Chrzestna Jola z rodziną

♥ Z okazji urodzin kochanej ma-

musi Grażynie Szymczak z Turkowic wszystkiego najlepszego samych pogodnych dni w życiu życzą: Mąż i dzieci.

♥ Z okazji urodzin dużo zdrowia, szczęścia i pociechy z syna dla ukochanego Jurka Mikołajczyka życzy: Ukochana Sabina z synem Robertem oraz koleżanki Sylwia i Julia.

♥ Z okazji 18-tych urodzin Heleni Stelmachowi szczęścia w dorosłym życiu, zrealizowania marzeń, wszelkiej pomyślności, oraz prawdziwej miłości życzą: Brat Grzegorz, siostra Asia z rodzicami.

♥ Z okazji 16-tych urodzin Edycie Gryscie dużo zdrowia, pomyślności, spełnienia marzeń i sukcesów w szkole życzą: Rodzice z bratem.

IMIENINY

♥ Z okazji imienin Kazimierzowi Wiczorkowi z Żeromskiego wszystkiego najlepszego, dużo zdrowia, sto lat życia, zadowolenia z żony i córki życzy: Rodzina Gilów i Jarzębskich

♥ Wszystkiego najlepszego z okazji imienin, dużo zdrowia, szczęścia i pociechy z wnuka dla Kazimiery Chrzanowskiej składa: Córka Sabina z Jurkiem i synem Robertem.

♥ Z okazji imienin Kochanej Mamusi i Babcie dużo zdrowia, pomyślności oraz uśmiechu na twarzy życzą: Córka Teresa

z mężem, syn Roman z żoną oraz Jareczek i Karolinka.

♥ Z okazji imienin tacie i dziadkowi Kazimierzowi Kujawie najserdeczniejsze życzenia składają: Dzieci i wnuczka.

♥ Z okazji imienin Grzegorzowi Trzmielewskiemu Kochanemu tatusiowi, teściowi i dziadkowi 100 lat w zdrowiu i szczęściu oraz wszystkiego co najlepsze życzą: Córka Urszula z mężem i dziećmi.

♥ Z okazji imienin kochanej mamie Kazimierze Wawrzyniak dużo zdrowia, pomyślności i samych pogodnych dni życzy: Syn Andrzej z żoną i dziećmi.

♥ Z okazji imienin drogiej Babcie i Dziadkowi Józefie i Kazimierzowi Kapustom wszystkiego dobrego życzy: Wnuczka Katarzyna

♥ Z okazji imienin Kazimierze Muszalskiej dużo zdrowia, długich lat życia pogodnych dni życzą: Dzieci, wnuki i prawnuki.

♥ Kochanemu Bratu, Szwagrowi i Wujkowi Kaziowi Stolarzowi dużo zdrowia i radości w dniu imienin życzy: Siostra z mężem oraz chrześniak z żoną.

♥ Z okazji imienin Kochanej Babcie Helenie Trocha wszystkiego najlepszego, dużo zdrowia i długich lat życia życzy: wnuczka Karolina.

♥ Z okazji imienin kochanej cici Helenie Werbińskiej wszystkiego najlepszego oraz miłości bliskich życzy: zawsze pamiętająca Aldona z braćmi.

USC informuj

Turek: Jakub Szustakowski, Natalia Maria Przybył, Marcel Tomasz Połatyński, Szymon Piotr Abramowicz, Kinga Kałużna.

Malanów: Katarzyna Dębińska i Piotr Labuda.

Turek: Dorota Rezner i Robert Kowalski, Elżbieta Olejnik i Artur Pochopień, Joanna Ciekot i Piotr Pawlak, Ewa Majcherek i Krzysztof Muszyński.

Świnice Warckie: Renata Kamińska i Jacek Piestrzyński.

Uniejów: Renata Suleja i Zenon Włazelek.

Malanów: Józef Barbusiński, Andrzej Kryszczak.

Turek: Henryk Knop, Irena Brzeziecka, Aniela Klimczak, Elżbieta Jendrych, Małgorzata Robak, Maksymilian Woźniak, Zygmunt Janicki, Eugeniusz Bukowski, Zbigniew Ścibior, Zofia Szubińska.

Świnice Warckie: Bronisława Mituta, Józef Pacholczyk.

Uniejów: Józef Bednarek, Anna Pogorzelska, Helena Sobańska.

Tuliszków: Józefa Kostrzewa.

Władysławów: Weronika Czaja, Pelagia Pawlewska.

USŁUGI POGRZEBOWE

M. Piątek, W. Papierska

62-700 Turek
Dyżur całonocowy
tel. (0-63) 78-41-25

Dom: ul. Legionów Polskich 1
oraz w godz. 8.00-15.00
ul. Poduchowne 16

Kawęczyn

Złoty jubileusz

W ostatni dzień karnawału Urząd Gminy w Kawęczynie zorganizował uroczysty jubileusz 50 - lecia pożycia małżeńskiego. W sali urzędu zasiadło jedenaście par, które zawarły związek małżeński w 1947 roku.

Zebranych gości powitał wójt gminy Jan Nowak, który podziękował wszystkim Jubilatam, za przyjęcie zaproszenia: —Po tylu latach wspólnego życia macie bogaty bagaż doświadczeń, tych dobrych i tych złych. Życzę Wam abyście najbliższe lata przeżyli w dobrym zdrowiu i na swojej drodze spotykali tylko dobrych ludzi.

Następnie wręczył wszystkim parom małżeńskim odznaczenia prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, otrzymali je: Marianna i Józef Gozdałakowie z Chocimia, Zofia i Józef Graczykowie z Milejowa, Helena i Jan Stasiakowie z Dziewiątki, Marianna i Stanisław Nawroccy z Leśnictwa, Anna i Edward Wiliczakowie z Czachulca Nowego, Helena i Stanisław Adam-

kowie z Marianowa Kolonii, Marianna i Stanisław Smułowie z Milejowa, Marianna i Józef Kolaśnscy z Milejowa, Zofia i Bronisław Grzywaczowie z Tokar Drugich, Helena i Zygmunt Rosiakowie z Gluchowa, Józefa i Jan Skonieczni z Tokar Pierwszych.

Wzruszenie było ogromne, każda z par oprócz medalu dostała również kwiaty i pamiątkowy dyplom. Poprosiliśmy kilka par małżeńskich, aby opowiedzieli nam historię spędzonego razem półwiecza:

—Małżeństwo zawiera się na dobre i na złe. Najważniejsze jest to, aby się zrozumieć. No niech pani posłucha tych muzykantów, jak oni tutaj dzisiaj grają, to lzy mi się w oku kręją. Ja miałam wesele jak moja mama umarła. Mieszkałam u bratowej, a mój przyszły mąż na kwaterze u Niemca. Zналиśmy się za-

ledwie trzy tygodnie, jak zaproponował mi ślub. Wyprowadziliśmy się na swoje i zostaliśmy ze sobą tyle lat. Bo nie jest najważniejsze jak długo para zna się przed ślubem, ale jak później potrafi się zrozumieć drugiego człowieka.

—Jaki jest sposób na udany, długi związek? Nie trzeba przemęczać żony, a żona nie powinna przemęczać męża. Przecież i my czasami się kłóciliśmy, ale zawsze dobrze się to kończyło.

—Kiedy wyszłam za mąż miałam 26 lat, a mój mąż 22. Chodził do mnie trzy miesiące i zaraz chciał się żenić. Mam

czterech synów i jedną córkę. Abiżek był udany trzeba się szanować da i miłość w każdym związku jest ważniejsza. My do tej pory się kochamy.

—Jak chodziłem do mojej żony wszystko mi się podobało, i usta i nogi, no dalej to nie znałem, później.

Wzruszenie w tym dniu było ogromne, wszyscy biesiadowali przy tym stole jeszcze długo, wspomnieli minione pięćdziesiąt lat, a muzyka i żdżar przygrywali na weselną.

Katarzyna

